Nr. 40. Poniedziałek, 19 Lutego 1883. **Rok 73.**

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 4 po południu z wyjątkiem świąt i niedziel.
Numer pojedyńczy kosztuje w miejscu 5 centów, pocztą 7 centów. — Biuro Redakcyi i Administracyi ulica Wałowa nr. 29. — Listy należy frankować. — Reklamacye otwarte wolne od opłaty.

Prenumerata z przesyłką pocztową wynosi rocznie 16 *zł.*, półrocznie 8 *zł.*, kwartalnie 4 *zł.*, miesięcznie 1 *zł.* 35 ct. W miejscu rocznie 12 *zł.*, półrocznie 6 *zł.*, kwartalnie 3 *zł.*, miesięcznie 1 *zł.*
Przewodnik naukowy i literacki, dodatek miesięczny do „Gazety Lwowskiej" otrzymują cało- i półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1 stycznia do końca czerwca lub od 1 lipca do końca grudnia, ćwierćroczni zaś i miesięczni za dopłatą, pierwsi 75 ct., drudzy 30 ct. — Przewodnik prenumerowany osobno kosztuje 4 zł.

CZĘŚĆ URZĘDOWA

Minister wyznań i oświecenia nadał profesorowi c. k. państwowej szkoły realnej we Lwowie dr. Teofilowi Gerstmannowi i profesorowi c. k. czwartego gimnazyum państwowego we Lwowie dr. Danielowi Ludkiewiczowi opróżnione posady nauczycielskie w drugiem (niemieckiem) gimnazyum państwowem we Lwowie, a profesorowi c. k. gimnazyum państwowego w Brzeżanach dr. Maurycemu Maciszewskiemu posadę nauczycielską w c. k. czwartem gimnazym państwowem we Lwowie.

Ces. i król. Ministerstwo handlu i król. węg. Ministerstwo dla rolnictwa, przemysłu i handlu udzieliły Józefowi Linke, starszemu młynarzowi z Wierczan (pełnomocnik Gustaw Pappenheim w Wiedniu IV Mayerhofgasse 4), wyłącznego przywileju na maszynę do czyszczenia zboża na przeciąg jednego roku. Opis przywileju, o którego zachowanie w tajemnicy nie upraszano, przechowany jest w c. k. archiwum przywilejów do wolnego przeglądu.

C. k. Rada szkolna krajowa udzieliła Karolowi Siwadłowskiemu, nauczycielowi szkoły ludowej filialnej w Latoszynie, w okręgu Pilznieńskim, w uznaniu jego wzorowej gorliwości i nader skutecznej pod każdym względem pracy, 100 złr. jednorazowej remuneracyi.

Dla kandydatów, którzy mają składać powtórny egzamin dojrzałości w seminaryum nauczycielskiem męskiem we Lwowie w marcu 1883 r., wyznacza się termin począwszy od 28 marca 1883 r. Kandydaci, którzy mają składać ten egzamin, winni zgłosić się do dyrekcyi rzeczonego seminaryum dnia 27 marca 1883.

Z krajowej Rady szkolnej.
We Lwowie, dnia 14 lutego 1883.

Dnia 14 lutego 1883 roku wydana i rozesłana została z ekonomatu c. k. Namiestnictwa we Lwowie część IV dziennika ustaw i rozporządzeń krajowych.

Część ta zawiera:

Nr. 17. Obwieszczenie c. k. Namiestnictwa z d. 28 stycznia 1883, l. 5.273 o dodatku do podatków bezpośrednich na pokrycie niedoboru funduszu krajowego w r. 1883.

Nr. 18. Obwieszczenie c. k. Prezydyum Namiestnictwa z dnia 17 stycznia 1883 roku l. 355/pr. w sprawie uzupełnienia §. 71 statutu Banku krajowego.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA

Lwów, 19 lutego.

Bardzo przykra sprawa prowizyjna sprawiła niezawodnie przygnębiające wrażenie na prawicy Rady państwa. Nie trwało to jednak długo, bo sprężysta judykatura klubowa usunęła natychmiast sprawców złego a po ich ustąpieniu z widowni parlamentarnej już nie interes państwa, lecz tylko interesiki partyjne zalecały dalsze rozmazywanie sprawy. Była to arcydobra gratka dla lewicy, ale ponieważ chciała zawiele naraz osiągnąć, więc jak to zwykle w takim razie bywa, osiągnęła zbyt mało. Ustanowienie śledczej komisyi parlamentarnej postawiło prawicę w położeniu przymusowem, ale tylko w chwili, gdy trzeba było głosować nad wnioskiem. Obecnie, gdy komisya ta może działać i badać z wszelką swobodą, poniekąd sama lewica znajduje się w położeniu przymusowem. Jeżeli bowiem zechce dowieść, że miała na oku sprawę o tyle tylko, o ile związany z nią jest interes państwa, to musi jak najprędzej stanąć z rezultatem śledztwa przed zupełną Izbą, a w takim razie stanie z niczem, jezeli zaś przewlekać będzie dochodzenie mimo braku podstawy do dalszych podejrzeń, to ściągnie na siebie zarzut, że popada w skandalomanię i rozmazywaniem nieczystej sprawy pragnie tylko jątrzyć opinię. Cały niesmak, jaki w pierwszej chwili zaraz obudziła sprawa prowizyjna, musiałby się zwrócić przeciw tym, którzy w interesie partyjnym nie dają jej zniknąć z repertoaru parlamentarnego.

Nieszczęśliwą była także próba nadania całemu skandalowi zasadniczego zakroju przez przyjęcie do ustawy o czesko-morawskiej kolei transwersalnej postanowienia, że przedsiębiorstwo generalne zostaje wykluczone. Znane z telegramów sobotnich oświadczenie ministra handlu objaśnia znakomicie niestosowność takiej uchwały. Byłby to dziwoląg pod względem administracyjnym i politycznym. Nie było przykładu, aby parlament w ten sposób wkraczał w atrybucye egzekutywy, przesądzając z góry o tem, co dopiero po bliższem zbadaniu może być, z korzyścią dla państwa rozstrzygnięte, t. j. o sposobie budowy kolei. Byłby to niebezpieczny precedens zamieszania pojęć o granicach ustawodawczej i wykonawczej władzy, byłby to nawet symptom anarchiczny, bo anarchia tak samo wychodzić może od góry jak i od dołu. Że interes państwa pewnie tylko gorzej na tem wyjść może, jeżeli rząd mając w pewnej sprawie ręce ściśle skrępowane, nie może swobodnie wybierać między sposobami wykonania, to nie wymaga żadnego dalszego objaśnienia. Jak pod względem administracyjnym tak i pod względem politycznym uchwała taka nie wytrzymuje krytyki. O cóż tu bowiem chodzić może? Chyba o wyrażenie nieufności wobec rządu. Na cóż w takim razie stwarzać dziwolągi administracyjno-ustawodawcze, skoro teorya i praktyka parlamentarna w całym świecie utarta jasno wskazuje, w jaki sposób objawia się nieufność rządowi. Taki przemycony niejako wyraz nieufności nie byłby zrozumiały dla ogółu, a stanowiłby pewnie ciekawy punkt w rocznikach ustawodawstwa austryackiego.

Niech tylko lewica dalej w ten sposób wyzyskuje przykrą zawsze, ale już nie groźną sprawę prowizyjną, a mimowoli zasłuży się prawicy. Publiczność politycznie dojrzała zapomni w końcu o autorach samego skandalu prowizyjnego, a surowo skarci próbę utrzymania skandalu w permanencyi. Najpodejrzliwsi i najzawistniejsi spostrzegą potem, że zostali w błąd wprowadzeni, a moralna powaga prawicy zyskać musi wiele w ich oczach wobec ujemnego wyniku dochodzeń. Najważniejszym będzie ten rezultat, że prawica, która dotąd z trudnością przebywała nieporozumienia między klubami w sprawach specyalnych, wyjdzie zwycięzko nawet bez chwilowego zachwiania się sytuacyi podwójnie trudnej i nadzwyczajnej. Dr. Koppowi należeć się będzie wdzięczność za taki skutek dodatni.

Rada państwa.

(CCLXVI. posiedzenie Izby poselskiej.)

† **Wiedeń,** 16 lutego. (*Kor. Gaz. Lwow.*) Prezes Smolka zagaja posiedzenie po godzinie 11. Pan Czedik, powołany niedawno do Izby wyższej, składa mandat poselski. Od rządu wniesiono nowy projekt ustawy o pomocy skarbowej dla Tyrolu, który przeznaczoną na roboty publiczne z wyjątkiem regulacyi rzek kwotę pierwotnego projektu 4,000.000 zł podnosi do 6,800.000 zł. tudzież projekt o kredycie dodatkowym na

LISTY WARSZAWSKIE

I.

Warszawa odrodzona. Dzielnice, które dotychczas oparły się renowacyi. Katedra literatury polskiej. Wyjaśnienia p. Makuszewa. Karnawał, post, księgarnie, wystawy artystyczne. Nowy dziennik. Pogłoski o zmianach w dziennikarstwie.

Po dziewiętnastoletniem niewidzeniu Warszawy pozwoliły mi losy zajrzeć ponownie w jej mury, to też już od dni kilkunastu z żywą i daleką od wyczerpania się ciekawością przyglądam się miastu, którego dawna fizyonomia silnie utkwiła mi w pamięci, i czynię porównania tego, co jest, z tem co było. W ciągu tego okresu, stanowiącego blisko piątą część stulecia, Warszawa zmieniła się prawie do niepoznania, wzrosła i spotężniała olbrzymio, środek jej geometryczny przeniósł się gdzieindziej, niektóre bardziej od dawnego centrum oddalone ulice, np. Marszałkowska, stały się najżywotniejszemi arteryami nowego życia i zaćmiły dawniejsze. Budynków, gmachów przybyło mnóstwo, przeciętna wysokość domów podwyższyła się o jedno piętro, ozdobność ich architektoniczna, dawniej wyjątkowa, stała się daleko powszechniejszą, niektóre dzielnice, dawniej źle, rzadko, nędznemi dworkami zabudowane, zapełniły się długiemi, regularnemi liniami nowozbudowanych, po największej części trzypiętrowych kamienic, ulic nowych przybyło mnóstwo, ruch na nich zwiększył się niesłychanie, potroiła sięliczba dorożek a dawne omnibusy dosługują się już emerytury, zastąpione rozwiniętą na całe miasto siecią kolei konnej. Obok hoteli, których liczba nie uległa wielkiemu pomnożeniu, ale których komfort podniósł się znacznie, bo w miejsce ubyłych trzeciorzędnych, powstały nowe, bardziej zastosowane do tegoczesnych wymagań, powstała nieznana za dawniejszych czasów instytucya *maisons meublées* i *chambres garnies*, rozmnożyły się niesłychanie i wzrosły w przepych restauracye, sklepów wszelkiego rodzaju przybyło, szyldy ich daleko więcej stosunkowo miejsca zajmują na frontowych powierzchniach domów i bardziej podniosły się w górę, bo dawniej przeważnie widać je było na parterze i nad parterem, a dziś często sięgają nad pierwsze i nad drugie piętro. Powiększyła się także długość dnia, czyli liczba godzin, podczas których miasto żyje i jest w ruchu. Warszawa dzisiaj może nie wcześniej się budzi lecz później zasypia niż dawniej. Pomnożyła się stosunkowo liczba teatrów i miejsc przeznaczonych na innego rodzaju widowiska, rozgałęziło się i podniosło cyfrowo dziennikarstwo, które obecnie rozporządza mnóstwem kantorów, kjosków i całym legionem kolporterów ulicznych, ułatwiających rozprzedaż i ogłaszających swój towar z tą samą krzykliwością, z tą samą blagą, a z większem może natręctwem niż w Paryżu. Jednem słowem, wzrost ogromny, prawie zdumiewający, wzrost, który mógłby nazwać powszechnym każdy, kto się obraca w tych dzielnicach miasta, w których się koncentrują główne arterye jego życia.

Dla tych jednakże, którzy tak jak ja chcieliby się przyjrzeć całej Warszawie, rozwój jej nie może się wydać tak ogólnym. Pozostały jeszcze dzielnice, po których można odbywać całogodzinne przechadzki, nie domyślając się wcale, że po za niemi. w bliższych środka miasta częściach Warszawy, takie nastąpiły zmiany. Wszystko tam pozostało po dawnemu. Te same szeregi drewnianych domków i starych, nie mających pretensyi budynków, pomiędzy któremi tylko gdzieniegdzie stanęło coś nowego, większego może, ale nie silącego się na przepych i nie imponującego jeszcze. Taką jest naprzykład cała dzielnica nadwiślańska od ulicy Czerniakowskiej aż do Bednarskiej i Zjazdu, takiem jest całe Stare i Nowe Miasto z przyległemi i łączącemi je ulicami, taką dzielnica, która dawniej stanowiła *Ghetto* warszawskie. Gdy się zapuszczę w te strony, zdaje mi się, że nie przez 19 lat, lecz przez rok lub dwa lata tylko nie widziałem mazowieckiej stolicy.

Zupełnie też odmienne wrażenie czynią w tych dzielnicach budynki, które dawniej odznaczały się bądź rozmiarem, bądź ozdobnością. Imponują tu one otaczającym domom tak, jak imponowały dawniej, gdy w częściach miasta, które szybszej uległy metamorfozie, wszystko co niegdyś świeciło ozdobą lub ogromem, zdaje się że zmalało, skarlało. bo sąsiednie może gmachy prześcignęły dawniejsze budynki i zaćmiły je pod względem rozmiaru i gustu, a przytem olśniewają świeżością i blaskiem tegoczesnym, którego jeszcze czas nie zdążył przypruszyć pyłem i pokryć tym werniksem długowieczności, jakim stare gmachy powleka. Gmach Towarzystwa kredytowego stał się zwyczajną kamienicą w sąsiedztwie pałacu Kronenberga, za to pałac byłej komisyi skarbu nie przestał być wspaniałym gmachem, bo mu nietylko nie przybyło pokaźniejszych sąsiadów, ale nawet sąsiadujący z nim Bank Polski przybrał bardziej cechę zwyczajnej kamienicy wskutek zamurowania przejścia pod filarami i obrócenia go na lokalności. Tego samego wrażenia doznaje się wszędzie, chodząc po tej Warszawie, która stała się nową i po tej, która starą została. Kościół Wizytek zdaje się że zmalał, kościoły Franciszkanów i Bonifratrów zdaje się że wyrosły, bo oko je mierzy skalą względną, zastosowaną do sąsiednich budynków, które w sąsiedztwie pierwszego wzrosły a w okolicy tych ostatnich pozostały takie jak były. Tylko kościoł Karmelitów stanowi wyjątek, zdaje się, że wzrósł i spotężniał, bo jest odnowiony, a przytem dawniej schowany był i niknął w pośród otaczających go budynków, dziś zaś, po zniesieniu połaci domów na Krakowskiem Przedmieściu, odsłonięty został dla oka przechodniów w całej swojej pięknej architekturze.

Szpecąca w tej chwili środek miasta nieregularna i nieestetyczna po zwaleniu jednej linii domów ulica Trębacka, jest świadectwem, że proces przeistoczenia Warszawy w wielkie miasto nie skończył się jeszcze, a tuż obok położona ulica Kozia, nie zmieniony ani na jotę średniowieczny zaułek w nowożytnym grodzie, zdaje się wskazywać, że dość dużo jeszcze na tej drodze pozostało do zrobienia. Kiedyś zapewne — a byłoby pożądanem, żeby się to stać mogło już niedługo — ulica ta zamieni się w przejście kryte, nie służące zupełnie do przejazdu, zapełnione sklepami po obu stronach i stanowiące taką ozdobę miasta, takie dogodne miejsce przechadzki podczas słoty, jakiem jest *pasage Madeleine* w Brukselli.

Przed tygodniem odbywał się zjazd górniczy, którego obrady byłyby niezawodnie bardziej ożywione, wszechstronniejsze, do głębi poruszające i wyczerpujące kwestyę, gdyby nie to. że więcej niż połowa uczestników nie władała urzędowym językiem, w jakim prowadzono dyskusyę i mogła brać udział tylko w głosowaniah. Forma, jedynie tylko forma nie pozwalała obradować w języku, który rozumieli wszyscy i którym prawie wszyscy władali i zmuszała do prowadzenia obrad w narzeczu, mniej więcej także dla wszystkich zrozumiałem, ale takiem, którem zaledwie

wybudowanie gmachu dla parlamentu w sumie około 280.000 zł.

Pos. Fürth wnosi interpalacyę do ministra handlu w sprawie pozbawienia mandatu dwu członków pilzneńskiej Izby handlowej.

Zabiera głos prezes gabinetu hr. Taaffe aby odpowiedzieć na interpelacyę lewicy w sprawie zakazu sprzedawania *Tagblattu* i *Vorstadt. Zeitung* po trafikach. Odpowiedź brzmi:

Wysoka Izbo! Na posiedzeniu Izby dnia 30 z. m pos. Herbst i towarzysze z powodu odwołania przez c. k. namiestnictwo dolno-austryackie pozwolenia udzielonego pewnym osobom na sprzedawanie dzienników wiedeńskich *Tagblattu* i *Vorstadt - Zeitung* wystosowali do mnie następującą interpelacyę:

1. Z jakich pobudek rząd wydał to odwołanie?

2. W jaki sposób rząd może to usprawiedliwić wobec §. 3go, ust. 5, ustawy prasowej z dnia 17 grudnia r. 1862?

Na interpelacyę tę, a mianowicie najpierw na pytanie drugie, mam zaszczyt odpowiedzieć: Zasadnicza ustawa państwa o ogólnych prawach obywateli poręcza w artykule 13tym swobodę druku, wskazując na granice określone ustawami. Granice te są nakreślone ustawą prasową i ustawą karną. Wedle §. 3go ustawy prasowej polityczna władza krajowa może dać pozwolenie na sprzedawanie druków peryodycznych pewnym osobom na pewien określony obszar z prawem odwołania, a więc też odwołać to pozwolenie; a prawo to nie zawisło od żadnego warunku. Czy zatem względy publiczne wymagają kroku takiego, pozostawione jest uznaniu kompetentnych władz rządowych. Prawo rządu do zarządzenia kroku, wspomnianego w interpelacyi, nie ulega przeto wątpliwości.

Co się tyczy zapytania pierwszego, zapytania o pobudki, to rząd widzi te pobudki w ważnych względach publicznych. Gdy dzienniki statecznie i wytrwale tendencyjnem przedstawieniem wypadków w dziedzinie życia publicznego i prywatnego (*słuchajcie! słuchajcie! z prawicy*) rozbudzają namiętności tłumów (*słuchajcie! z prawicy*), gdy druki przez obrażające obyczajność ogłoszenia (*huczne brawo! i głosy: tak jest! z prawicy*) i opisy mogą szkodliwy wywrzeć wpływ na poczucie moralne w szerokich kołach ludności (*bardzo słusznie! z prawicy; głosy szydercze na lewicy*), rząd nietylko ma prawo, lecz obowiązek zastosować środki, jakiemi rozporządza, a wziąłby na siebie wielką odpowiedzialność, gdyby nietylko nie zapobiegał niebezpieczeństwom zagrażającym dobru publicznemu z nieskrępowanego zachowania się dzienników, lecz nawet zwiększał je niewykonywaniem praw swoich. (*Huczne brawo! z prawicy.*) Interesów jednostek wobec kroku usprawiedliwionego względami publicznemi nie można brać w rachubę.

Zawarty w interpelacyi zarzut jednostronnego wykonywania policyi prasowej muszę nazwać niesłusznym. Scisłe rozpatrzenie się w wypadkach, w których rząd teraźniejszy zastósowywał przepisy prawno-policyjne, wykaże, że słusznie to mówię; wykaże, iż środki prasowo-policyjne godziły w miarę potrzeby w pisma publiczne bez względu na stronnictwo, któremu służą. (*Zaprzeczenia z lewicy. huczne brawo! i oklaski z prawicy*).

Izba przystępuje do porządku dziennego.

Dokonano naprzód wyboru uzupełniającego do komisyi karno-prawniczej w miejsce pp. Kamińskiego i Wolskiego; wybrani są pp. Rajski i Krzysztofowicz; dalej do komisyi przemysłowej w miejsce p. Kamińskiego wybrany jest p. Klucki; nakoniec do komisyi asekuracyjnej w miejsce p. Wolskiego wybrany p. Hoppen.

Następnie wybrano komisyę do rozpatrzenia projektu ustawy o rybołowstwie Wybrani są pp. Margheri, Sternbach, Nischelwitzer, Kochanowski, Schmidt, Claudi, Pirko, Baum, Tyszkowski, Zatorski, Noska, Stangler, Steidl, Zeithammer

Projekt rządowy o zbudowaniu drugorzędnej drogi żelaznej z Czerniowiec do Nowosielicy w pierwszem czytaniu przekazano komisyi kolejowej.

Pos. Raczyński motywuje w pierwszem czytaniu swój wniosek o rozszerzenie przepisów ustawy o księgach gruntowych (sprawa konwersyi długów hipotecznych). Stosownie do żądania wnioskodawcy przekazano połączony z wnioskiem projekt ustawy komisyi prawniczej.

Pos. Hallwich motywuje w pierwszem czytaniu wniosek swój o rewizyę ordynacyi o cłach i monopolach z r. 1835, dowodząc, że się przeżyła i tamuje tylko ruch handlowy i przemysłowy. Szczególniej manipulacya celna jest tak ociężała i skomplikowana, że uproszczenie jej jest pilną potrzebą. Izba już w r 1874 uchwaliła wezwać rząd do zaprojektowania zmiany. Stosownie do żądania wnioskodawcy przekazano rzecz komisyi ekonomicznej.

Pos. Bulat motywuje w pierwszem czytaniu wniosek swój o zmienienie §. 14go procedury cywilnej dla Dalmacyi w tym duchu, żeby w sądach język serbsko-chorwacki był równouprawniony z włoskim. Na wniosek pos. Witezicza przekazano sprawę komisyi prawniczej.

Dalej uchwalono bez dyskusyi w drugiem i trzeciem czytaniu ustawę o pomocy skarbowej dla Karyntyi wraz z rezolucyą, aby rząd wniósł w sejmie tego kraju projekty o dalszej jeszcze pomocy.

Następuje dyskusya szczegółowa nad ustawą komasacyjną. Paragraf 1szy stanowi między innemi, że grunta raz już komasowane mogą wbrew woli właścicieli uledz komasacyi powtórnej, gdy tak postanowi w celu nawodnienia ustawa krajowa.

Pos. Salm wnosi, aby dodano wyrazy: „lub odwodnienia, tudzież uregulowania biegu wód".

Pos. Granitsch popiera ten wniosek szczególniej ze względu na regulacyę rzek.

Komisarz rządowy, radca ministeryalny p. Rinaldini, zgadza się na dodanie wyrazu: „odwodnienia", który tylko przez pomyłkę opuszczono, ale sprzeciwia się innym dodatkom gdyż zmiany spowodowane regulacyą rzek są za małe, aby były wystarczającą przyczyną powtórnej komasacyi.

Przyjęto §. 1szy w duchu przemówienia komisarza rządowego.

Paragraf 2 stanowi, że pozostawia się sejmom postanowić, o ile ten lub ów grunt leśny może być objęty komasacyą.

Pos. Lienbacher wnosi, aby opuszczono „ten lub ów", wywodząc, że z paragrafu w tem brzmieniu, w jakiem jest drukowany, wynikałoby, że w wypadkach, w których chodziłoby nie o jeden, lecz o kilka gruntów leśnych, kompetencya należy do Rady państwa; właśnie zaś w kraju mowcy, w Salzburgu, potrzeba pozostawić sejmowi jak najwięcej kompetencyi w sprawie komasacyi gruntów.

Minister spraw rolniczych hr. Falkenhayn wykazuje, że obawy preopinanta nie mają uzasadnienia, i prosi przyjąć §. 2 bez zmiany.

Pos. Keil zwalcza poprawkę Lienbachera jako szkodliwą nawet dla Salzburga.

W głosowaniu przyjęto §. 2 bez zmiany.

Na tem przerwano obrady i zamknięto posiedzenie o godz. 3. Następne we wtorek.

(*LXXIII posiedzenie Izby wyższej*).

† **Wiedeń,** 17 lutego. (*Korespondencya Gazety Lwowskiej*). Prezes hr. Trauttmansdorff zagaja posiedzenie o godzinie 11 min 20.

Na porządku dziennym pierwsze czytanie uchwalonej przez Izbę poselską ustawy o kompetencyi władz w przestępstwach ustawy o domokrąstwie. Przekazano ją komisyi prawniczej.

Uchwalone przez Izbę poselską ustawy o większych wydatkach skarbowych na regulacyę rzek Muru w Styryi i Adygi w Tyrolu przekazano komisyi budżetowej.

Bez duskusyi uchwalono w drugiem i trzeciem czytaniu ustawy o karaniu czynności udaremniających egzekucyę sądową, o odnogach galicyjskiej kolei transwersalnej i o fideikomisie Schwarzenbergów, tudzież ustawy o kredycie dodatkowym dla ministerstwa skarbu na pomnożenie straży finansowej. o zwolnieniu wykupna danin kościelnych w Krainie od stemplów i należytości skarbowych i o ochronie przywilejów i znaków fabrycznych na wystawie elektryki w Wiedniu w roku bieżącym.

Dokonawszy wyborów uzupełniających do niektórych komisyj (z członków Polaków nikt nie wybrany), zamknięto posiedzenie po godzinie 1. Następne w poniedziałek. Na porządku dziennym nowela szkolna.

SPRAWY ZAGRANICZNE

(Przesilenie we Francyi).

Wszystkie sprawozdania z Francyi stwierdzają ogólne niezadowolenie z powodu panujących dzis stosunków politycznych. Wymowny obraz smutnego położenia daje znany publicysta Edmond About w *XIX Siecle* następującemi słowy: „Francya płynie obecnie wbrew i pomimo swojej woli z prądem. Wszystko się chwieje i rozprzęga. Administracye departamentów pozbawione dyrektywy i rozkazów, policya jeszcze tylko siłą nawyknienia spełnia swoje obowiązki, prokuratorya państwa nie ma odwagi bronić ani rządu, ani moralności publicznej i nasuwa się przypuszczenie, że władza ta została rozbrojona ustawą z r. 1881 albo straciła zaufanie do swoich sędziów. Miasto Paryż, posiadające budżet 250 milionów, wygląda teraz niechlujniej i gorzej jest wybrukowane, niż najnędzniejsza mieścina prowincyonalna. Zbytek ograniczył swoje wydatki, w interesach zastój, dzielnica du Sentier zamieszkana przez sfery finansowe widzi się zmuszona wnosić petycye, a w nadwyżkach podatkowych budżetu publicznego nastała zdaje się cisza na czas długi. Kiedy trzystu artystów politycznych nie pozwala innym pięciuset sześdziesięciu artystom bawić się w uchwalanie środków wyjątkowych przeciw pretendentom, armia musi czekać na ustawę, któraby ją zreorganizowała, sądy muszą czekać na reformę sądownictwa; właściele posiadłości ziemskich czekają na reformę ułatwiającą spłatę podatków i należytości od przechodzenia majątków w inne ręce; robotnicy w miastach czekają na odpowiedniejsze opodatkowanie artykułów żywności, ubodzy czekają już nie na rozwiązanie kwestyj socyalnych ale na okazanie im bodaj dobrej woli, a na koniec miliony wyborców, którzy zbudowali republikę, pytają, gdzie są dobrodziejstwa. które im republika zapowiadała. Główne jednak niebezpieczeństwo zawisło nad naszemi interesami za granicą. Przyjaciele nasi, Anglicy, zniweczyli cały nasz wpływ w Egipcie. Mogliśmy to jednak powetować na własną rękę. Uchwalono ekspedycyę do Tonkinu. ale czy kto słyszy o dalszych jej losach? Cóż dzieje się w Madagaskarze, co w Congo? Nie wiemy, czy prawda, że Stanley na czele siły zbrojnej kroczy do ziem nam odstąpionych, ale p. Savorgnan de Brazza czeka zapomniany w Paryżu Konferencya w Londynie rozstrzygnie sprawę dunajską wprawdzie bez uszczerbku dla nas, ale bez naszego udziału. Cóż możemy czynić? Nic, bo nie mamy ministra spraw zagranicznych, i trudno przewidzieć, czy Izba pozwoli nareszcie po dwóch tygodniach albo i po miesiącu na zamianowanie ministrów. To ułatwia zwolennikom rozwiązania Izby ich zamiar. Ale któż zaręczy, że nowe wybory wydadzą więcej solidarną i polityczną Izbę, niż wybory z 1881 r.

(Skrytobójstwo w parku dublińskiem.) Śledztwo, które się toczy w więzieniu Kilmainham w Dublinie przeciwko poszlakowanym o zbrodnię skrytobójstwa popełnioną na lordzie Cavendish'u i Bourkem w parku Fenix, wykryło w przeszłym tygodniu nader ważne szczegóły O udział w tej zbrodni staje obecnie przed sądem dwunastu obwinionych, a mianowicie James Carrey, członek rady miejskiej, Józef Mullet, I. Brady, Tymoteusz Kelly, Edward O'Brien, William Moroney, Daniel Delany, James Mullet, Michał Fogan, Patryk Delany, Tomasz Doyle i J. Fitzharris. Niezmiernie zdumienie wywołała nietylko pomiędzy publicznością, ale i pomiędzy oskarżonymi okoliczność, że jedne-

---

kilku lepiej, a drugich kilku bardzo słabo, z na gorszym akcentem mówić umiało. Na tem bezwzględnem trzymaniu się formy ucierpiała rzecz sama. To też słusznie dzienniki tutejsze podniosły z tego powodu ubolewanie i wyraziły nadzieję, że na przyszłość to wymaganie formalne, krępujące tok obrad i szkodzące traktowanej sprawie, nie będzie przestrzegane ściśle, i że tym, którzy nie władają językiem rossyjskim tak, aby w nim mowy na zgromadzeniach miewać mogli, będzie wolno mówić po polsku.

Formalne również względy stały się powodem, że tak ważna i pożądana innowacya, jak zaprowadzenie katedry historyi literatury polskiej na uniwersytecie warszawskim, stała się parodyą samej siebie. Profesor Wierzbowski, wykładający ten przedmiot w języku rossyjskim, miał na pierwszej prelekcyi zaledwie 9 słuchaczy i to wyłącznie Rossyan. Prof. Makuszew w liście do dziennika *Nowoje Wremja* tłómaczy wprawdzie, że rzecz jest zupełnie w porządku, ponieważ katedra literatury polskiej uważa się za uzupełnienie katedry historyi piśmiennictw słowiańskich, która jest wykładaną tylko na trzecim i czwartym kursie wydziału słowiańskiego, a na tych kursach obecnie nie ma ani jednego Polaka. Ale tenże prof. Makuszew w tymże liście powiada, że katedra ta utworzoną została dla wszystkich studentów, a w szczególności filologów, oraz dodaje, że „wszyscy studenci znają język polski". Jakaż więc zachodzi przeszkoda, że historya literatury polskiej nie może być wykładaną po polsku? Formalna i tylko formalna! Artykuł 6 ustawy uniwersyteckiej mówi, że wszystkie przedmioty mają być wykładane w języku rossyjskim, a artykuł 13 tejże ustawy stanowi, iż wyjątek od tego prawidła dopuszczalny jest tylko dla wykładu języków obcych. Jest więc podstawa prawna do wykładu w języku polskim, ale formalizm czepia się litery ustawy i powiada, że „literatura" to nie „język" i dlatego wykładów polskich nie dopuszcza, a w skutek tego z katedry, która została utworzoną dla wszystkich studentów, skorzystało tylko dziewięciu, to jest nie wszyscy Rossyanie uczęszczający na wspomniane kursa, i dalsze wykłady, zapewne z powodu tej obojętności, zostały dotąd zaniechane.

Zapominam, że głównym przedmiotem moich listów mają być sprawozdania z umysłowego, artystycznego i społecznego życia Warszawy. Na ten raz pierwszy proszę o przebaczenie. Jestem jeszcze cały pod pierwszem wrażeniem, jakie na mnie uczyniła nadwiślańska stolica. W mej torbie kronikarskiej spostrzeżeń pełno, nie było jednak dotąd czasu na ich systematyczne uporządkowanie. Przyjechałem w chwili największego ożywienia dogorywającego karnawału i nie miałem odwagi rzucić się od razu w odmęt tego wszystko pochłaniającego wiru. Zaczął się post i zmieniła się nagle fizyonomia miasta, ruch i ożywienie zmniejszyły się widocznie, bardziej widocznie niż to bywa w innych wielkich miastach, gdzie zazwyczaj pomiędzy epoką zapust a okresem wielkopostnym nie można zaraz na pierwszy rzut oka dostrzedz tak uderzającego kontrastu. Zbyt krótko tu bawię, zbyt dawno tu nie byłem, żebym mógł się od razu z wszystkiemi temi przejawami oswoić.

Podobnież rzecz się ma z literaturą i sztuką. Niepodobna w ciągu dni kilkunastu rozpatrzeć się w całym tym chaosie pism, niepodobna odszukać księgarń, z których oprócz Gebethnera i Wolffa bardzo niewiele pozostało na dawnych miejscach, dużo przybyło nowych, a niejedna zmieniła firmę. Pytać się trzeba o adresa wystaw: Nieustającej, Ungra. Krywulta, obok których bawi tu podobno teraz właśnie jeszcze jedna, wędrowna, objeżdżająca wszystkie większe miasta „rossyjskie", a o której jedyną dotąd wzmiankę napotkałem w dzienniku, po raz pierwszy w życiu widzianym, noszącym tytuł *Warszawskija Gubernskija Wiedomosti.* O tem wszystkiem zatem pisać nie mogę. Ażeby jednak i o ten właściwy dział mych sprawozdań zawadzić, donieść muszę na zakończenie tego pierwszego listu, że od nowego roku powstało tu nowe pismo tygodniowe p. n. *Rola*, z dosyć wyraźnie nacechowanym charakterem antisemickim. Kierownikiem jego i redaktorem jest p. Jan Jeleński, publicysta żywo interesujący się wszystkiemi kwestyami społecznemi i mający wielu zwolenników, chociaż niektórzy zarzucają mu, że niezawsze w swych wystąpieniach zachowuje należyty takt i miarę. Jakiego gatunku jest antisemityzm p. Jeleńskiego o tem dopiero rozczytawszy się w piśmie nabiorę wyobrażenia. O przejściu *Tygodnika Illustrowanego* w ręce nowych właścicieli już dawniej podaliście wiadomość. Zresztą rok nowy nie sprowadził żadnych innych zmian w dziennikarstwie tutejszem, ma się jednak zanosić na różne zmiany, które *enfant terrible* prasy warszawskiej, *Kurjer Poranny*, po każdem prawie przebudzeniu się z naiwnością, może niekiedy nie wolną od złośliwości, zapowiada *urbi et orbi*, wywołując przez to różne kwasy, nieporozumienia, repliki i mniej z przyzwoitością publicystyczną zgodne docinki. Z tego źródła wyszła pogłoska, że dziennik *Echo*, założony przez p. Zygmunta Sarneckiego i przez kilka lat prowadzony przez niego z wielkiem powodzeniem, a i później, po ustąpieniu pierwotnego redaktora używający wziętości, zmienił w tych dniach właściciela. Nabywcą tego pisma miał być podobno jeden z współwłaścicieli *Słowa* i ztąd powstała wieść, że oba te organa połączą się w jeden, aby na przyszłość *Słowo* nie było bez „echa". Z tego wszystkiego to tylko jest prawdą, że były z jednej strony tego rodzaju chęci, były nawet pewne w tym rodzaju układy, wszystko to jednak o opór drugiej strony się rozbiło. Trudno wiedzieć, ile jest prawdy w krążących pogłoskach, że inne pismo codzienne, *Nowiny* własność p. Kronenberga, ma przestać zupełnie wychodzić, czy też, jak mówią inni, zamienić się w tygodnik pod zmienioną redakcyą. Najbardziej zaś problematyczną ze wszystkich jest wieść, iż od 1 kwietnia (*prima Aprilis*), powstanie nowy organ, uposażony wielkiemi finansowemi środkami i wychodzący na wzór pism zagranicznych dwa razy dziennie. Ogólnem zdaniem ludzi, którzy specyalnie znają stosunki dziennikarskie tutejsze, Warszawa doszła już obecnie do liczby maksymalnej pism, które utrzymać może, a nawet kto wie czy nie przekroczyła tego *maximum*. Dalsze mnożenie dzienników w obecnej chwili byłoby zatem przedsięwzięciem bardzo ryzykownem i mogłoby się udać tylko w takim razie, gdyby pisma nowopowstałe odrazu wyrobiły sobie potrzebną do utrzymania bytu klientelę kosztem pism dawniej istniejących, co przy konserwatywnem usposobieniu Warszawy i całego kraju niełatwem jest do przewidzenia. Dotychczas powstawanie pism nowych, istniejącym nic nie szkodziło nigdy, trudno więc przypuścić, żeby czytelnicy nagle odstąpili od dotychczasowego sposobu postępowania i zaczęli dla nowych organów porzucać dawne, gdy dotąd tego nie czynili i nowopowstające pisma temu tylko zawdzięczały utrzymanie swego bytu, że sobie wyrobiły nowe koła czytelnicze, co teraz już jest prawie niemożebne.

Warszawa, 15 lutego.

Azy.

go ze współwinnych, Michała Kavanagh, wezwał sąd jako świadka głównego i w ciągu przesłuchania go, wydobył na jaw wszystkie szczegóły zamordowania lorda Cavendisha i Bourkego. Cavanagh jest dorożkarzem, a z początkiem przeszłego roku został członkiem związku feniańskiego. Polecone mu było zadanie przewiezienia sprzysiężonych na miejsce czynu zbrodniczego. W dniu 6 maja przeszłego roku zawiózł w swoim powozie z Parkgate czterech spiskowców do parku Fenix. Zna tylko dwóch, Bradego i Kellyego, dwaj inni nie są mu znani z nazwiska. W pobliżu posągu Gough zatrzymał się powóz. Niedaleko od tego miejsca siedzieli na ławce James Carrey i Patryk Delany. Cavanagh nie wiedział, co sprzysiężeni zamierzają robić w parku, zapytał więc Carreya, po co przybyli. Zagadniony odparł, że urządzają zasadzkę na sekretarza. Cavanagh zajął się swemi końmi. Czekano dość długo, gdy w tem spostrzegli sprzysiężeni dwóch panów kroczących razem. Byli to lord Cavendish i podsekretarz stanu Bourke. Carrey zagadnął o coś jednego z tych panów, na co otrzymał odpowiedź, poczem rzekł do siedzącego obok siebie przed chwilą Delanyego: „Uważajcie dobrze, to ten długi.“ Bourke był wysokiego wzrostu, wyższy od lorda Cavendish'a. Następnie dał Carey znak oczekującym czterem spiskowcom w powozie, powiewając chustką. Sprzysiężeni wyskoczyli szybko z powozu, a po chwili usłyszał Cavanagh głosy wzywające o pomoc i zobaczył z daleka, że jeden z atakowanych runął na ziemię. Po spełnionej zbrodni wsiedli napowrót do powozu Brady i Kelly, oraz dwaj nieznajomi, a Cavanagh popędził z nimi ku miastu tak szybko, jak tylko konie jego wydołać mogły. Przed jednym z szynków zatrzymano powóz, czterej skrytobójcy uraczyli dorożkarza a Brady dał mu za trudy podjęte cały funt szterlingów. Nazajutrz odwiedził Brady dorożkarza w jego mieszkaniu i dał mu dwa funty szterlingów, ażeby miał za co powóz swój przemalować innemi farbami, co też Cavanagh uczynił. W dalszym ciągu swoich zeznań opowiedział Cavanagh szczegóły towarzyszące zamordowaniu przysięgłego Fielda, pełnił bowiem znowu funkcye woźnicy u spiskowców. Trzej świadkowie, między niemi i dorożkarz William Noud, zeznali, że widzieli Cavanagha w parku Fenix w dniu 6 maja z kilku innymi ludźmi, właśnie przed popełnieniem zbrodni na najwyższych dignitarzach rządu w Irlandyi. Inny świadek, piętnastoletni wyrostek Samuel Jacob, zeznał, że widział pasowanie, się ofiar z mordercami. Niezmierne oburzenie wywołało opowiadanie chłopca, gdy opisywał, jak jeden z zabójców biegał od jednej do drugiej ofiary, na ziemi powalonej i zadawał ciosy nożem, nadsłuchując czy żyją jeszcze, kiedy tymczasem inni wsiadali do powozu.

Do powyższej relacyi z przebiegu śledztwa dodajemy, co pisze londyński sprawozdawca *Pol. Corr.* o usposobieniu w sferach rządowych. „Na porządku dziennym, mówi on, jest obecnie Irlandya najważniejszym przedmiotem zajęcia. Odkrycie ważnych szczegółów okropnego spisku „bandy morderców“ w Dublinie, źle ukrywana sympatya dla celów separatystycznych Irlandczyków w ogóle i reprezentantów ich w parlamencie, przekonały wielu polityków, obecnie już nawet z obozu liberalnego, że nie istnieje inny sposób rozwiązania sprawy irlandzkiej, jak tylko zalecony przez historyka Froude, który powiedział przed dwoma laty: Irlandyą rządzić można tylko w ten sposób jak Indyami, albo wykluczyć ten kraj z unii królestw Wielkiej Brytanii. To pewna, że Anglia przyjęłaby to drugie wyjście chyba po wojnie bardzo krwawej, któraby się dla niej skończyła klęską. W kołach politycznych rozpoczęła się w samej rzeczy dyskusya nad tem, czy nie byłaby pożądana zmiana konstytucyi w tym duchu, żeby Irlandyi odebrać prawo wysyłania reprezentantów do parlamentu i powołać do życia ciało administracyjne, którego członków mianowałaby królowa. Przeciw takiemu środkowi powstałaby silna opozycya z kół radykalnych, ale jeżeli Irlandya przy nowych wyborach w r. 1885 albo 1886 wyszle jeszcze nowych 70 deputowanych z dążnościami separatystycznemi, w takim razie okaże się niemożliwym rząd parlamentarny nietylko w Irlandyi, ale i w Anglii samej.

KRONIKA

— **Najj. Pan** raczył nadać najłaskawiej generalnemu adwokatowi przy najwyższym trybunale Jakóbowi Simonowiczowi, w uznaniu jego znakomitej służby, krzyż kawalerski orderu Leopolda z uwolnieniem od taksy.

= **Najj. Pan** udzielał ubiegłego czwartku posłuchania, na którem między innymi znajdował się prezydent dr. Weigel. Tegoż dnia na obiedzie u Najj. Pana znajdowali się w gronie innych dostojnych i znakomitych osobistości JE. hr. Wł. Dzieduszycki i JE. hr. Wilhelm Siemieński-Lewicki.

(—) **Nabożeństwo żałobne.** Za duszę ś. p. Józefa Szujskiego odbędzie się jutro o godzinie 10 rano w kościele archikatedralnym uroczyste żałobne nabożeństwo, urządzone staraniem młodzieży uniwersytetu i politechniki. Alumni łacińskiego seminaryum duchownego odspiewają w czasie nabożeństwa mszę starowłoską Cascioliniego na męskie głosy.

(—) **Przy wyborach** odbytych 17 b. m. w tutejszej Izbie adwokatów wybrano członkiem rady dyscyplinarnej dr. Janowicza, zastępcami dr. Krzyżanowskiego, Schaffa, Skowrońskiego i Waldmana. Członkowie rady dyscyplinarnej wylosowani w liczbie 5, stosownie do postanowień statutu dyscyplinarnego, zostali wybrani ponownie. Egzaminatorami przy egzaminach adwokackich na rok bieżący obrano dr. Kabata, Janowicza, Tilla, Malyego, Semilskiego i Jekelesa.

(—) **Dobroczynność.** W Czernelicy rozdano biednym uczniom odzienie i obówie, sprawione z funduszu w kwocie 50 zł., która wpłynęła jako czysty dochód z wieczorku z tańcami, urządzonego staraniem p. Petrowicza, właściciela dóbr, i Rady szkolnej miejscowej. — P. Bańkowski, komisarz c. k. starostwa w Rohatynie i właściciel Babuchowa, ofiarował na rzecz założonego tamże towarzystwa przyjaciół dzieci 25 zł. — Komitet dla niesienia pomocy dotkniętym powodzią mieszkańcom powiatu rohatyńskiego uwiadamia nas, że od dnia 15 października 1882 r. do 15 stycznia b. r. zebrał ze składek dobroczynnych 371 zł. 17 ct., zaś z poprzednio wykazanemi 1.852 zł. i z bezzwrotną zapomogą udzieloną przez Wydział krajowy w kwocie 1.000 zł. razem wziąwszy 3.223 zł. 98 ct. Z sumy tej rozdzielono między dotkniętą klęskami ludność do dnia 15 stycznia 2.397 zł. 77 ct., pozostało tedy w kasie komitetowej do dalszej dyspozycyi 826 zł. 21 ct. Zboża uzbierał komitet razem 129 korcy i 6 garncy, i rozdzielił je między najbardziej dotkniętych powodzią. — P. Walery Barański, c. k. starosta, ofiarował na rzecz ludności dotkniętej powodzią na ręce magistratu miasta Doliny 100 zł. a dla biednych wstydzących się żebrać 10 zł. — Na rzecz rozdawnictwa zupy rumfordzkiej we Lwowie złożyli pp. dr. Jan Czajkowski 12 zł., Wojakowski 5 zł., A. T. 1 zł., N. N. 20 zł., Jaworska 4 zł., J. M. 1 zł. 40 ct. W czasie od 9 do 15 lutego rozdano 2.179 porcyj chleba i 2.179 porcyj zupy. Zaczęto rozdawnictwo dnia 27 grudnia; jeden dzień kosztuje 13 zł., co w przeciągu pięćdziesięciu dni wyniosło 650 zł. Zebrano dotąd tylko 616 zł. 63 ct., jest zatem niedobór w kwocie 33 zł. Towarzystwo św. Wincentego à Paulo apeluje do serc litościwych, prosząc o poparcie w dalszem spełnianiu tego chrześciańskiego, miłosiernego dzieła.

(—) **Walne zgromadzenie** doroczne towarzystwa zaliczkowego urzędników we Lwowie odbędzie się w sali czwartej szkoły imienia Konarskiego dnia 25 lutego r. b. o godzinie 3 po południu.

= **Wybór uzupełniający** jednego członka Rady powiatowej w Czortkowie z grupy większych posiadłości rozpisano na dzień 28 lutego bieżącego roku. Wybór ten odbędzie się w mieście powiatowem o godzinie i w lokalnościach wskazanych w kartach legitymacyjnych, które doręczy wyborcom c. k. Starostwo.

* **Zapiski policyjne.** Porucznik A. K. zgubił parę łyżew. — Złożono w policyi kożuszek z białych baranów, porzucony przez ściganego złodzieja. — Złożono złotą obrączkę znaczoną lit. M., którą przed miesiącem zgubiono. — Przy ulicy Kościopalnej znaleziono zwłoki 2-miesięcznego dziecięcia płci żeńskiej.

*** **Wypadek morderstwa** zdarzył się we wsi Psarach, w powiecie chrzanowskim. Przejeżdżającego przez tę wieś wozem gospodarza z gminy Karniowiec, Antoniego Bartosika, napadło z niewiadomej dotąd przyczyny ośmiu włościan psarskich, którzy ściągnąwszy go z wozu, bili nieszczęśliwego kamieniami tak długo, aż ducha wyzionął. Wszyscy sprawcy tej zbrodni są uwięzieni.

*** **Pochwycony kołem młyńskiem** 18-letni fornal Iwan Paniusz w Drohomyślu, w powiecie jaworowskim, uległ zgruchotaniu dolnej części prawej nogi. Ciężko rannemu udzielono pomocy lekarskiej, dozorcę młyna zaś pociągnięto sądownie do odpowiedzialności

*** **Tragiczny wypadek** zdarzył się w gminie powiatu złoczowskiego Skwarzawie. Kiryło Kuźma, rezerwista 80 pułku pieszego, dnia 13 b. m. z powodu, iż miał zamiar ożenienia się, a ojciec nie chciał mu zapisać odpowiedniej części gruntu, podpalił chatę ojcowską, która spłonęła, sam zaś skoczył do studni i nim go zdołano wyciągnąć, utonął.

*** **Pożar** na obszarze dworskim w Przybyłowie, w powiecie grybowskim, zniszczył budynki gospodarcze z narzędziami rolniczemi oraz zapasami zboża i paszy ogólnej wartości 4.500 zł., która to szkoda w większej części była ubezpieczona. — W gminie powiatu rohatyńskiego, Sarnkach średnich, pożar pochłonął budynki mieszkalne i gospodarcze z narzędziami i zapasami pięciu gospodarzy, których nieubezpieczona strata obliczona została na 2.986 zł. W obu powyższych wypadkach przyczyną pożaru była nieostrożność.

† **Zmarli** w ostatnich dniach: w Tryeście były prezydent tamtejszej Rady miejskiej Franciszek Hermet, przywódca włosko-liberalnego stronnictwa i założyciel towarzystwa *Progresso;* w Berlinie były pruski minister handlu Henryk hr. Itzenplitz, w 84 roku życia.

— **Pogrzeb Ryszarda Wagnera** wczoraj po południu odbyć się miał w Bayreuth. W piątek o godzinie 2 po południu śmiertelne szczątki znakomitego kompozytora w gondoli przewiezione zostały na dworzec Wenecyi, a osobny pociąg odwiózł je do Bawaryi. Oprócz rodziny zmarłego kilka tylko osób towarzyszyło zwłokom w tej podróży. Na wszystkich większych stacyach niemieckich deputacye oczekiwały przybycia żałobnego pociągu i składały wieńce na trumnę. W Kufsteinie bawarski sekretarz gabinetowy Buerklin złożył rodzinie zmarłego własnoręczne pismo kondolencyjne króla Ludwika i przyłączył się do orszaku żałobnego. Do Monachium przybył pociąg o godzinie 2 po południu w sobotę. Tysiące osób znajdowało się na dworcu, przybranym w żałobne chorągwie i płonące pochodnie. Między innymi oczekiwał przybycia pociągu generalny adjutant królewski hr. Lerchenfeld. Wiele pań wystąpiło w sukniach żałobnych. Ze względu na stan wdowy, która jest niepocieszoną, zaniechano wszędzie wykonania utworów żałobnych, mów i przedstawień. Pani Cosima Wagner przez cały czas podróży i przestanku w Monachium, nie wychodziła wcale z wagonu. Wieniec, który król Ludwik przysłał na trumnę Wagnera, ma napis: „Wielkiemu mistrzowi słowa i dźwięków“. Wczoraj z powodu pogrzebu Wagnera, na rozkaz królewski teatra nadworne były zamknięte. Na pogrzebie w Bayreuth zastępował króla hrabia Pappenheim.

— **Zwłoki śp. ks. A. Fijałkowskiego,** arcybiskupa mohylewskiego, przez wtorek i środę wystawione były z wielką ostentacyą w pałacu zmarłego w Petersburgu i licznie odwiedzane przez publiczność. We czwartek zaś odbyło się uroczyste ich przeniesienie do kościoła św. Katarzyny na Newskim Prospekcie, zkąd w piątek rano miał się odbyć pogrzeb. Zmarły arcypasterz spocznie na cmentarzu katolickim w dzielnicy Wyborskiej w Petersburgu. — Według późniejszych doniesień, gdy orszak pogrzebowy przechodził koło prawosławnej cerkwi Symeona a nieboszczykowi oddana została cześć przez uderzenie w dzwony żałobne. Na razie zwłoki ks. Fijałkowskiego złożone zostały w podziemiach kościoła Maryi Magdaleny.

— **W setnym czwartym roku życia** umarła w ostatnich dniach w zakładzie starców i kalek w Lublinie niejaka Maryanna Masłowska.

— **Nowa wyprawa polarna,** według depeszy *Standarda* z Kopenhagi, wyruszyć ma w tym roku pod dowództwem Nordenskjölda, przedewszystkiem do wschodnich wybrzeży Grenlandyi.

— **Kometa.** Dziennik amerykański *Panama Star and H.* z dnia 18 stycznia donosi o nowym komecie, która między godziną 9 a 10 wieczorem widzialny jest w Panamie.

— **Smutny wypadek** spotkał księdza arcybiskupa salcburskiego dr. Edera. Sędziwy dostojnik kościoła pośliznąwszy się na schodach w pałacu swoim, upadł i zwichnął sobie rękę. Uszkodzenie zresztą nie jest ciężkie. — W Budziejowicach czeskich przedwczoraj biskup tamtejszy ks. Jirsik, powróciwszy z przechadzki, doznał paraliżu mózgowego i pomimo natychmiastowej pomocy lekarskiej nie odzyskał przytomności. Lewa strona ciała u niego jest zupełnie ubezwładniona. Ks. Jirsik liczy lat 85.

— **Wściekły wilk.** Włościanin ze wsi Łany, w pobliżu Krasnegostawu położonej, Turowski, wyszedłszy w nocy z chaty na dziedziniec, spostrzegł wilka, który szedł prosto na niego. Cofnął się ku drzwiom, lecz już było zapóźno, wilk rzucił się na niego. Turowski jednak, nie tracąc zimnej krwi, pochwycił wilka oburącz za szczęki i ciężarem swego ciała przygniótł go do ziemi. Na krzyk o pomoc wybiegła z chaty żona Turowskiego, a widząc, co się dzieje, pochwyciła siekierę i wilka zabiła. Turowski lekko tylko pokąsany został w ręce i w skutek szamotania się z dzikiem zwierzęciem podrapany na piersiach. Wkrótce też rany się zagoiły, jednakże w sześć tygodni później biedny Turowski uległ jakiemuś obłędowi, tarzał się po ziemi, pienił i ryczał, a odwieziony do szpitala w Krasnymstawie 8 b. m. życie zakończył. Wilk, który go pokąsał, widocznie był wściekły.

KRONIKA SĄDOWA

(Przekupstwo i ekstorzya).

(Ciąg dalszy.)

(*L*) Trybunał, pod przewodnictwem radcy p. Białoskórskiego, składa się z radców pp. Lewickiego i Mogilnickiego i adjunkta p. Lachawca. Oskarżenie wnosi p. Girtler; obronę Breitera objęli pp. dr. Gorecki i dr. Dulęba, obronę dr. Luki dr. Jackowski. Sala przez cały dzień rozprawy była przepełnioną przeważnie przez adwokatów, prawników i przedsiębiorców. Przy osobnym stole zajęło miejsce 6 stenografów z ramienia p. Breitera.

P. Wacław Breiter, rodem z Czech, mówi słabo po polsku, wnosi tedy obronę w języku niemieckim. Już dawniej wykonywał oskarżony mniejsze roboty przy fortyfikacyach w Krakowie. Wszedłszy do spółki z p. br. Watmanem, emerytowanym pułkownikiem i p. Franciszkiem Gamskim, objął budowę szpitala wojskowego w Przemyślu. Praca spólników była tak podzieloną, iż p. Gamski załatwiał wszystkie sprawy techniczne i administracyjne na placu budowy, oskarżony zaś, nie mieszkając stale w Przemyślu, dojeżdżał tam tylko od czasu do czasu celem inkasowania pieniędzy. Z władzami wojskowemi stykał się tylko p. Gamski, a oskarżony nie miał nawet sposobności poznać bliżej pp. oficerów wykonywujących kontrolę. Tym sposobem nie stykał się oskarżony także i z p. podpułkownikiem Herrenschwandtem. Dnia 5 sierpnia r. z. przyjechał oskarżony do Przemyśla celem inkasowania znaczniejszej sumy i dowiedział się od p. Gamskiego, że p. Herrenschwandt zaprosił przedsiębiorców do siebie na godzinę 11 z rana celem omówienia ważnej sprawy. Oskarżony wzbraniał się pójść, ale nakłonił go do tego Gamski. Przybywszy na miejsce oznaczone, zastali przedsiębiorcy p. Herrenschwandta i kapitana inżynieryi p. Wawrę. Chodziło o następującą kwestyę: Przedsiębiorcy objęli całą budowę z opustem $15^1/_4$ procent od cen fiskalnych; ale niektóre części budowy nie były objęte kontraktem. Chodziło o pokrycie dachu; wojskowość oświadczyła się za łupkiem, a przedsiębiorcy postawili cenę, która p. podpułkownikowi wydała się za wysoką. W rokowaniach d. 5 sierpnia opuścili przedsiębiorcy z swojej ceny 1000 złr. Na tem zakończyła się sprawa, poczem oskarżony, otrzymawszy asygnatę, podpisaną przez p. Herrenschwandta, udał się do kasy celem podjęcia sumy 44.000 złr. Przy wypłacie był obecny p. podpułkownik. Gdy oskarżony wyszedł do sąsiedniego pokoju, miał się zbliżyć do niego p. Herrenschwandt i powiedzieć w sekrecie: „Przydź pan dzisiaj do mnie, do biura, w godzinach nieurzędowych, między godziną 2 a 3 po południu.“ Wyszedłszy z kasy, udał się oskarżony do Gamskiego i oznajmiwszy mu, że p. Herrenschwandt zaprosił go sekretnie do biura, zapytał, o co też właściwie może tu chodzić. Gamski miał na to odpowiedzieć gestem znaczącym... Powolny życzeniu p. Herrenschwandta — opowiada dalej oskarżony — przyszedłem do jego biura o godzinie $2^1/_4$ po południu. W przedpokoju stali dwaj żołnierze, zresztą nie było nikogo. Gdy wszedłem do biura, prosił mię p. Herrenschwandt, abym usiadł, zamknął drzwi od przedpokoju, usiadł obok mnie, wydobył z kieszeni pugilares i położył go przedemną, wyciągnąwszy poprzednio z niego notatki, z których zawiadomił mię „w tajemnicy“, że na przyszły rok eraryum wojskowe będzie potrzebowało cegły, szutru, kamienia i t. p. Przytem skarżył się p. podpułkownik na szorstkie zachowanie się p. Gamskiego, a następnie wstał, poszedł do okna, zapalił cygaro, skierował mowę na inny przedmiot, nadmieniając, że dużo zarabiamy, że Gamski żyje wykwintnie, że trzyma sobie konie. Nareszcie kazał mi wynotować cyfry dostawy szutru, kamienia i cegły na rok przyszły i na tem skończyła się nasza rozmowa. O żadnym innym interesie nie było mowy. Wstałem i pożegnałem p. podpułkownika uprzejmie; on odprowadził mnie do drzwi i na tem skończyła się wizyta.

Przew. Skończyło się nieco odmiennie. Nim pan wyszedłeś z pokoju, było małe zajście z powodu niewłaściwego zachowania się pańskiego, miałeś pan bowiem przed p. Herrenschwandtem położyć kopertę, w której mieściły się banknoty; p. Herrenschwandt kazał panu natychmiast zabrać pieniądze i wyprosił pana za drzwi.

Oskarżony. To nieprawda.

Na dalsze pytania odpowiada oskarżony: Gdy wychodziłem z biura, spotkałem na schodach kilku urzędników. Byli nieco zdziwieni, że o tej godzinie odwiedzałem p. Herrenschwandta. Ztamtąd udałem się wprost do Gamskiego, opowiedziałem mu treść rozmowy i wieczorem odjechałem do Lwowa. Wróciwszy do Przemyśla w dwa czy trzy dni, dowiedziałem się na dworcu kolejowym, że pan Herrenschwandt doniósł swojej przełożonej władzy, iż chciałem go przekupić kwotą 1.500 zł. Zaniepokojony, pojechałem do Krakowa i tam zgłosiłem się do pana generał-majora Wernera, który oświadczył mi tylko tyle, że odtąd nie mogę już liczyć na otrzymanie budowli wojskowych. Od tej chwili doznawałem istotnie rozmaitych nieprzyjemności. Za roboty, wykonane po zbyt niskich cenach, spodziewałem się otrzymać dodatkowe wynagrodzenie, jakie przyznawano innym przedsiębiorcom. Nie przyznano mi tego, a tak straciłem oko-

ło 25.000 zł. Wróciwszy z Krakowa do Przemyśla, dowiedziałem się, że całe miasto nie mówi o niczem, jak tylko o mnie. Krążyły najniepochlebniejsze wieści, a rozsiewał je p. Herrenschwandt. Nie pozostawało mi więc nic innego, jak napisać list do niego. Uczyniłem to 10 listopada. W tym liście przypomniałem panu podpułkownikowi tylko treść naszej rozmowy z d. 5 sierpnia i prosiłem, aby odwołał oszczerstwa i rehabilitował moją sławę. Pan Herrenschwandt nie odpowiedział, natomiast otrzymałem list od generał-majora p. Wernera z zawiadomieniem, że pan Herrenschwandt nie wniósł przeciwko mnie żadnej skargi do władzy wojskowej. Zdziwiło mnie to doniesienie, bo wszyscy wiedzieli, że skarga została wniesioną, a ja sam także czułem już skutki tej skargi. Z temi kłopotami udałem się do lwowskiego adwokata dr. Luki. Opowiedziałem mu całą sprawę, pokazałem list z 10 listopada, pisany do pana Herrenschwandta, zawiadomiłem go o wizycie u p. generała Wernera, i o jego odpowiedzi, i dałem mu pisemną instrukcyę, w której podniosłem następujące okoliczności: Z faktu, że pan Herrenschwandt zaprosił mnie do biura w godzinach nieurzędowych, i że właściwie nie miał do mnie żadnego interesu, dalej z całego zachowania się p. Herrenschwandta w d. 5 sierpnia, nabrałem przekonania, iż chodzi mu o otrzymanie jakiego prezentu. Opowiedziałem p. Luce, że w kasie naszego przedsiębiorstwa znalazłem weksel p. Herrenschwandtowej na 1000 zł., tudzież dalszy fakt, że pewnego razu na dworcu kolejowym w Przemyślu atakowała mnie jakaś żydówka, która między mną a panem Herrenschwandtem za pośrednictwem pani Herrenschwandtowej chciała przywrócić zgodę. Na to mniemał p. Luka, że najlepiej będzie, jeżeli w mojem imieniu napisze jeszcze list do p. Herrenschwandta. Zgodziłem się na to; p. Luka napisał list 5 grudnia r. z., ja go przeczytałem i podpisałem. Pamiętam, że była tam groźba rozgłoszenia sprawy dziennikami i wzmianka o ewentualnym procesie prasowym i o przeprowadzeniu dowodu prawdy. Nie zwracałem na to uwagi, bo mniemałem, że adwokat zna doniosłość słów, których używa w liście. W kilka dni później otrzymał dr Luka od p. Herrenschwandta odpowiedź, iż nie może wchodzić w bliższą korespondencyę, bo cała sprawa będzie załatwioną w drodze urzędowej.

Przewodniczący zwraca uwagę oskarżonego, iż całe jego opowiadanie w esencyonalnych momentach nie jest zgodne z faktycznym stanem rzeczy, sprawdzonym w śledztwie. Utrzymujesz pan stanowczo, iż nie chciałeś przekupić p. Herrenschwandta, tymczasem zeznał pański wspólnik, p. Gamski, a następnie pański adwokat dr. Luka, że ofiarowałeś p. Herrenschwandtowi kwotę 1500 złr. że p. podpułkownik oburzony tą insynuacyą, kazał panu zabrać tę sumę i wskazał panu drzwi. Tak samo opisuje całe zajście p. Herrenschwandt nietylko przed sędzią śledczym, ale w swojej relacyi do władzy przełożonej, napisanej natychmiast po pańskiem odejściu d. 5 sierpnia. Czyż wobec tych faktów można jeszcze wątpić o prawdziwości twierdzeń p. Herrenschwandta? Czy możesz pan zresztą podać rozumny powód, dla któregoby p. podpułkownik rozsiewał wieści nieprawdziwe?

Oskarzony. Może chodziło mu o rozbicie spółki....

Przewod. To być nie może, albowiem p. Herrenschwandt zawsze i wszędzie wyrażał się bardzo pochlebnie o spółce pańskiej. Rozbicie jej było zresztą niemożliwe, bo kontrakt był stanowczo zawarty na przyszłość. Co pan powiesz na zeznania pp. Gamskiego i dr. Luki, przed którymi sam mówiłeś, że ofiarowałeś panu Herrenschwandtowi 1500 złr.?

Osk. To nieprawda; nie miałem powodu ofiarować p. Herrenschwandtowi takiej kwoty; kontrakt był zawarty na r. 1882/83; wszystkie dyferencye były już wyrównane, sumę podjąłem z rana, nie było więc powodu do płacenia.

Przewod. Popadasz pan w sprzeczność. W obronie ogólnej powiedziałeś pan, że dając dr. Luce informacye, starałeś się wytłómaczyć, iż pewne okoliczności nasunęły panu domysł, że p. Herrenschwandt domaga się prezentu, a teraz dowodzisz pan, że nie było do tego powodu. Na czem opierałeś pan domysł czy podejrzenie, że p. Herrenschwandt zaprosił pana do siebie tylko w tym celu, aby otrzymać prezent?

Osk. P. Herrenschwandt zaprosił mnie do biura w porze o której tam nikogo nie było, „położył przedemną portmonetkę swoją“, nie mówił o żadnym interesie, lecz o rzeczach obojętnych i w ogóle nie było żadnego innego powodu do zapraszania mnie do siebie.

Przewod. Usłyszysz pan z zeznań świadków, że to wszystko nieprawda. Najpierw nie krył się z tem p. Herrenschwandt, że zaprasza pana do siebie, bo zrobił to wobec świadków; dalej nieprawdą, żeby nie miał interesu; przeciwnie był interes ważny do załatwienia. Trudno także z okoliczności że portmonetka p. Herrenschwandta leżała na stole przed panem, nabrać podejrzenia, że tym sposobem domagał się p. podpułkownik pieniędzy. Poruszyłeś tu pan także jakąś nową kwestyę z wekslem p. Herrenschwandtowej na 1000 zł. Co to za weksel?

Osk. odpowiada obszernie, ze weksel ten znalazł w kasie wspólnej i dowiedział się, że Gamski pożyczył pani Herrenschwandtowej po dniu 10 listopada r. z. kwotę 1000 zł. Bliższe szczegóły nie są mi znane, wyjaśni je Gamski.

Na liczne dalsze zapytania odpowiada p. Breiter, że p. Herrenschwandta uważał za człowieka honorowego, że nie byłby się nigdy ośmielił ofiarować mu jakiejkolwiek kwoty lub prezentu, że nie było nawet powodu do ofiarowania prezentu, albowiem p. Herrenschwandt chwalił zawsze firmę Breiter & Gamski, nigdy nie stawiał żadnych trudności, bo i budowa szpitalu jest wzorowo prowadzoną, co uznał nawet Najd. Arcyks. Albrecht. Co się tyczy groźby zawartej w liście z d. 5 grudnia r. z. pisanego przez dr. Lukę, oświadcza oskarżony, że czytał ten list tylko pobieżnie, i nad doniosłością tej groźby wcale się nie zastanawiał, mniemając, że adwokat wie, co wolno napisać. Zresztą nie chodziło mu o zrobienie przykrości p. Herrenschwandtowi, lecz jedynie o to, aby zniewolić go do odwołania wieści nieprawdziwych, szkodzących mu w wysokim stopniu jako przedsiębiorcy. Po tych bowiem zajściach nie może już mieć nadziei, aby kiedykolwiek otrzymał budowle wojskowe do wykonania.

Drugi oskarżony, dr. Anzelm Luka, wniósł następującą obronę: W pierwszych dniach grudnia przyszedł do mnie p. Breiter i opowiedział mi rzecz taką: D. 5 sierpnia podniosłem z kasy wojskowej w Przemyślu przeszło 40 000 zł. za roboty około budowy szpitalu wojskowego. Asygnatę podpisał p. Herrenschwandt, który kazał mi zgłosić się do biura w godzinach nieurzędowych. Poszedłem do niego i zastałem go samego w biurze P. Herrenschwandt, czyniąc aluzyę do sumy, którą z rana podniosłem z kasy, powiedział do mnie: „Ot, panowie tyle zarabiają, a ja nic z tego nie mam“. Te słowa uważałem za wezwanie do ofiarowania p. Herrenschwandtowi jakiegoś znaczniejszego prezentu, ale ponieważ nie byłem do tego upoważniony przez moich wspólników, odpowiedziałem: „Zarobek jest nieznaczny, ale mogę panu podpułkowikowi ofiarować 1500 zł. Na to zerwał się p. Herrenschwandt i powiedział: *„Für so einen Schmarren wird aus dem Geschäfte nichts“* Tak przedstawił mi p. Breiter całą sprawę. Dalej opowiadał mi, że p. Herrenschwandt po tej scenie rozgłaszał po Przemyślu, iż Breiter chciał go przekupić, za co jednak został za drzwi wyrzucony. W skutek rozsiewania takich wieści miał p. Breiter napisać 10 listopada list do p. Herrenschwandta, w którym miał go prosić o odwołanie potwarzy. Na ten list — mówił dalej p. Breiter — nie otrzymałem odpowiedzi, natomiast doniósł mi generał-major p. Werner, że p. Herrenschwandt nie wniósł do władzy wojskowej żadnej skargi. Opowiedziawszy to wszystko prosił mnie p. Breiter, ażebym sprawę tę ogłosił dziennikami, a mianowicie w tym duchu, w jakim był napisany list z d. 10 listopada. Listu tego nie widziałem, ani go nie czytałem. Odpowiedziałem p. Breiterowi, że obiera najgorszą drogę do uzyskania satysfakcyi za pośrednictwem dzienników. Na to przedstawienie odpowiedział mi p. Breiter, że ma w rękach dowody, iż p. Herrenschwandt jest sprzedajny, albowiem wspólnik jego, p. Gamski, posiada weksel pani Herrenschwandtowej na 1000 zł. a nadto pewna żydówka dała mu do zrozumienia, że za pośrednictwem pani Herrenschwandtowej przywróci znowu dobre stosunki między powaśnionemi stronami. P. Breiter opowiadał to wszystko z takiem przejęciem się o słuszności swojej sprawy, że musiałem mu uwierzyć. W końcu prosił mnie, abym w jego imieniu napisał list do p. Herrenschwandta z prośbą o załatwienie sprawy w sposób przyzwoity. Przystałem na tę propozycyę; ułożyłem koncept listu i wręczyłem go Breiterowi. Po dwóch dniach zwrócił mi Breiter koncept z poprawkami i prosił o wysłanie listu. Uczyniłem to 5 grudnia. Odwołanie się w tym liście na nieznaną mi treść listu z d. 10 listopada zamieścił sam Breiter. Wszystko, co w tym liście jest napisane, polega na ustnej i pisemnej informacyi p. Breitera, który za prawdziwość szczegółów wziął na siebie odpowiedzialność całą. (Jako dowód składa oskarżony informacyę własnoręcznie pisaną przez Breitera i brulion listu pisany na podstawie tych informacyj wraz z poprawkami dodanemi ręką Breitera). Za kilka dni otrzymałem znaną odpowiedź od p. Herrenschwandta.

Przy konfrontacyi oświadcza Breiter, że zeznania dr. Luki nie są prawdziwe.

P. Fryderyk Herrenschwandt, rodem z Szwajcaryi, c. k. podpułkownik inżynieryi i dyrektor zarządu budowli wojskowych w Przemyślu, ozdobiony licznemi orderami, zeznał pod przysięgą: Spółka Gamski & Breiter otrzymała budowę szpitalu wojskowego w Przemyślu. Ja niczem nie przyczyniłem się do tego, bo gdy zająłem moje stanowisko w Przemyślu, budowla już dawno była rozpoczętą. Z powodu niejasnej stylizacyi kontraktu powstawały często nieporozumienia między przedsiębiorcami a kontrolą wojskową; mianowicie był jeden ustęp w kontrakcie, według którego ceny materyałów niektórych miały być oznaczone według cenników lwowskiej Izby handlowej a spory miały być załatwione przed urzędem gminnym. Ale zdarzył się wypadek następujący: Zarząd wojskowy postanowił pokryć dach łupkiem, w cenniku zaś lwowskiej Izby handlowej nie były podane ceny tego artykułu. Przedsiębiorcy, korzystając z tego, postawili cenę, która wydała mi się zanadto wygórowaną; potrzeba więc było przeprowadzić rokowania. Równocześnie zaszedł drugi wypadek: Na r. z. wyznaczyło ministerstwo wojny kwotę 194.000 zł na budowy; zarząd wojskowy mniemał, że cała ta kwota ma być wydaną, przedsiębiorcy zaś byli zdania, że należy wydać tylko kwotę, jaka zostanie po odtrąceniu 15¼ procentu opustu przyznanego przez nich, a więc tylko kwotę 160.000 zł w. a. Sprawa ta została przedłożoną do rozstrzygnienia c. k. prokuratoryi skarbowej, która przychyliła się do zdania przedsiębiorców. Celem załatwienia tych spornych kwestyj, zaprosiłem pp. przedsiębiorców na konferencyę dnia 5 sierpnia. Udział w konferencyi wzięli obaj przedsiębiorcy, a ze strony zarządu wojskowego prócz mnie był obecny kapitan Wawra, który czuwa nad wykonaniem budowy szpitala. Podczas konferencyi zrobiłem uwagę, że jeżeli przedsiębiorcy nie chcą w tym roku przebudować całej kwoty 194.000 zł, to ja w własnym zarządzie przebuduję kwotę 30.000 zł., co dla nich będzie rzeczą niemiłą, albowiem na jednym i tym samym placu budowy, będą równocześnie robotnicy z ramienia przedsiębiorców i rządu. W skutek szorstkiego usposobienia p. Gamskiego porozumienie było rzeczą bardzo trudną; zrobiłem też po raz pierwszy spostrzeżenie, że drugi wspólnik firmy, p. Breiter, jest człowiekiem spokojniejszym, mniemałem tedy, że z nim łatwiej ułożę sprawę. Zaszła jeszcze jedna ważna okoliczność. Na kilka dni przedtem otrzymałem od ministerstwa wskazówkę, że w przyszłym roku będą w Przemyślu wykonane pewne roboty i zapytywano mnie, czy w mieście znajdzie się dostateczny materyał potrzebny do ich wykonania. W Przemyślu jest tylko jedyna cegielnia, należąca do spółki Breiter & Gamski, produkująca niezłe cegły; a właśnie doniesiono mi na kilka dni przedtem, że spółka ta zamierza zwinąć cegielnię. Aby dać odpowiedź ministerstwu, chciałem sprawdzić, czy pogłoski o zwinięciu cegielni są prawdziwe lub nie. Wszystkie te sprawy wymagały porozumienia, widząc tedy p. Breitera w kasie, odezwałem się do niego głośno, w obecności świadków, aby tego samego dnia przyszedł do mnie do biura między godziną 2 a 3 po południu. Naznaczyłem tę godzinę dla tego, ponieważ był to dzień sobotni, w którym musiałem po obiedzie jechać do Żurawicy na inspekcyę tamtejszych budowli. Gdy pan Breiter o oznaczonej godzinie wszedł do mego biura, zapytałem go przedewszystkiem, czy pogłoski o zamierzonem zwinięciu cegielni są prawdziwe a zarazem zapytałem go, po jakiej mniej więcej cenie objąłby w przyszłym roku dostawę tego materyału. Przy tej sposobności prosiłem p. Breitera aby zwrócił uwagę p. Gamskiego, że w obejściu zemną jest zanadto szorstki. Otrzymawszy od p. Breitera odpowiedź, wstałem, chcąc mu dać do zrozumienia, że konferencya skończona. P. Breiter wstał również, wydobył z kieszeni kopertę, w której jedna strona była niezapieczętowana i położył ją przedemną na stole. Zapytałem szorstko, co to ma znaczyć, a p. Breiter odpowiedział nieśmiało: *„Ich bitte, nehmen Sie nur das“*. Wziąłem kopertę do ręki i spostrzegłem, że są w niej banknoty. Oburzyła mnie ta „infamia“ — kazałem natychmiast zabrać p. Breiterowi kopertę, a gdy to uczynił, wziąłem go za rękaw i wyprowadziłem za drzwi. Natychmiast siadłem do biurka i o całym tym wypadku zawiadomiłem mojego przełożonego, generała Wernera.

Długi czas był spokój; przypuszczałem ciągle, że p. Breiter za tę obelgę przyjdzie mnie przeprosić; pomyliłem się niestety. Doniesienie moje przyjęła władza przełożona do wiadomości; czyn fatalny pana Breitera nie mógł dla mnie pociągnąć żadnych złych następstw, u nas bowiem wystarcza proste doniesienie o takim wypadku, a przełożeni mają pewność, że fakt jest prawdziwy, i że donoszący nie dopuścił się żadnego czynu hańbiącego. Tak też stało się i w niniejszym wypadku. Ale fatalne następstwa pociągnęło to doniesienie dla pana Breitera. Odtąd może być pewnym, że nie otrzyma żadnej roboty eraryalnej. Od 5 sierpnia nie widziałem już pana Breitera, tylko czasami spotykałem na placu budowy p. Gamskiego, któremu opowiedziałem całe niegodne zachowanie się jego wspólnika. Tymczasem d. 10 listopada dostaję list od pana Breitera, który zarzuca mi, że rozszerzam wieści ubliżające jego honorowi!.. Oburzenie moje nie miało granic, gdy wyczytałem, że to ja mojem zachowaniem się wobec niego dałem mu do zrozumienia, iż pragnąłbym otrzymać *„Trinkgeld“*. Pisze w końcu, że dowiedział się, iż mam zamiar zaskarżyć go o przekupstwo, ale taka skarga — dodaje — na nic się nie przyda, bo trudno mi przyjdzie udowodnić takie twierdzenie. Nareszcie wzywa mnie, abym odwołał „oszczerstwa“ ubliżające jego czci. Nie odpowiedziałem nic na to pismo, ale natychmiast przesłałem je generałowi Wernerowi, który odpisał mi, ażebym z takich piśmideł nic sobie nie robił, przyczem jednak zrobił uwagę, że zachowanie się i postępowanie Breitera dotknęło go bardzo nieprzyjemnie.

Myślałem, że na tem skończy się cała sprawa, gdy oto już d. 6 grudnia otrzymuję od dr. Luki ze Lwowa list z groźbą, abym odwołał oszczerstwa i rehabilitował sławę Breitera, gdyż inaczej sprawa będzie ogłoszoną dziennikami. Natychmiast pojechałem do Lwowa i pokazałem ten list generałowi Wernerowi, który radził mi odpisać dr. Luce, że „cała sprawa weszła już na drogę urzędową“. Napisałem taki list, poczem całą sprawę opowiedziałem Jego król. Wysok. ks. Würtembergskiemu, a generalna komenda oddała tę sprawę w ręce c. k. sądu.

Sędzia śledczy p. Sachanek, przyjechawszy do Przemyśla, zapytał mnie między innemi, jak się ma rzecz z wekslem na 1000 złr., akceptowanym przez moją żonę a znajdującym się w posiadaniu Gamskiego. Struchlałem i nie mogłem dać odpowiedzi, bo o takim wekslu nic nie wiedziałem. Dopiero żona dała mi wyjaśnienia. Posiada ona własny majątek; czekała właśnie na jakąś znaczniejszą kwotę, wezwała pewną żydówkę, która uchodzi za modniarkę i kazała jej postarać się o sumę 1000 złr. W tym celu dała żydówce blankiet wekslowy, na którym nie było nic więcej, jak tylko nazwisko akceptantki (Swiadek przedkłada ten weksel). Nie było na nim ani daty wystawienia, ani terminu zapłaty, a co najgorsza, nie było nawet sumy, na jaką weksel został wystawiony. Żydówka wzięła weksel i w zamian przyniosła kwotę 1000 złr. Na pytanie żony, kto pożyczył pieniądze, nie chciała żydówka dać odpowiedzi, dopiero pod naciskiem wyznała, że pieniądze otrzymała od p. Gamskiego. Gdy się dowiedziałem o tym kroku „nierozważnym“, poszedłem natychmiast do p. Gamskiego i wykupiłem weksel, żądając od niego pokwitowania (składa pokwitowanie na stole). Proszę zwrócić uwagę, że tekst wekslu, napisany obcą ręką, pełny jest błędów, jakich moja żona popełnić nie mogła. (P. przewodniczący konstatuje, że tekst nie jest pisany tą samą ręką, która pisała nazwisko akceptantki i że są rażące błędy ortograficzne. Data wystawienia 21 listopada 1882 r.; termin zapłaty nieoznaczony; kwota pożyczona tysiąc złr.) Szczęście — powiada świadek — że ten, co dawał pieniądze, nie napisał sobie wyższej sumy; mógł śmiało napisać i sto tysięcy.

Po tych wyjaśnieniach nastąpił szereg szczegółowych pytań a mianowicie w sprawie listu z 5 grudnia, pisanego przez dra Lukę.

Świadek oświadcza, że list ten zaniepokoił go bardzo. My wojskowi mamy nieco odmienne pojęcia o honorze; drażni nas nawet proste wymienienie naszego nazwiska w dziennikach a cóż dopiero powiedzieć o korespondencyi, która miała mnie wprost zbezcześcić, skoro miała być napisaną na tle listu p. Breitera z d. 10 listopada.

Na dalsze pytania dawał świadek odpowiedzi szczegółowe w sprawie procederu przy rozdawaniu robót przedsiębiorcom. Oddawanie robót w przedsiębiorstwo należy do ministerstwa wojny; świadek konkomituje tylko oferty, a podczas wykonania robót czuwa nad jakością materyału i roboty. Roboty spółki Breiter et Gamski były wykonywane wzorowo a materyał był zawsze bardzo dobry. Z tego tytułu nie było nigdy żadnych zatargów.

Przewodniczący. Za co właściwie chciał Breiter ofiarować panu kwotę 1.500 zł.? Wiadomo nam bowiem, że kontrakt był już dawno zawarty, wiadomo dalej, że przedsiębiorstwo nie doznawało ze strony pańskiej zgoła żadnych trudności; wiadomo także, że nie zachodziły żadne szykany przy wypłacie kwot należących się już przedsiębiorcom. W jakimże więc celu chciał Breiter przekupić pana.

Świadek. Chciał mnie kupić na przyszłość; zapewne nosił się z zamiarem wniesienia jakiejś oferty na inne budowle fortyfikacyjne, które ja sam rozdaję.

Oskarżony Breiter twierdzi gołosłownie, że zeznania p. podpułkownika nie są zgodne z prawdą i recytuje ponownie znaną już obronę.

Prokurator. Podnosisz pan ciągle okoliczność, że nie było właściwie celu prze-

kupienia p. Herrenschwandta; proszę mi więc wytłómaczyć, co mogło spowodować p. Herrenschwandta do sfingowania całego wypadku?

Oskarżony Breiter. Może się pomylił.. Przypominam sobie dopiero teraz, że w kieszeni miałem list z pieniądzmi, przeznaczony dla inżyniera p. Szemberskiego. Wyjmując z kieszeni pugilares i papiery, wyciągnąłem także ten list i położyłem go na stole, p. Herrenschwandt widząc ten list z pieniędzmi, mniemał może, że te pieniądze dla niego...

Prokurator A czy na liście tym był już adres?

Oskarżony. Był... (po namyśle) nie, nie był...

P. Herrenschwandt. Wszystko nieprawda. List nie miał żadnego adresu, nie był zapieczętowany, p. Breiter nie wyciągał ani pugilaresu, ani żadnych papierów, lecz na odchodnem, przy pożegnaniu, wyciągnął kopertę otwartą, w której były pieniądze i położył ją na stole z dodatkiem: *Ich bitte, nehmen Sie das.*

Prokurator (do oskarżonego). Cóż pan powiesz na ten zarzut?

Oskarżony. Być także może, że chciał mnie się pozbyć ze spółki.

Przewodniczący. I to nie jest prawdą, wszakże i dawniej i dzisiaj oddaje pochwały spółce pańskiej. Jakiż więc powód miałby w usunięciu pana od spółki?

Oskarżony. Może na rozgłoszenie nieprawdziwych wieści wpłynęła okoliczność, że w chwili, w której ja wychodziłem z biura, wchodzili doń inni panowie oficerowie; p. Herrenschwandt obawiając się tedy, aby ci panowie nie posądzali go o jakieś potajemne konszachty ze mną, rozgłosił, że chciałem go przekupić.

Przewodniczący. Na to potrzebaby nie mieć sumienia i honoru, a czegoś podobnego nikt p. Herrenschwandtowi zarzucić nie śmie. (Dok. n.)

Wczoraj po południu zapadł wyrok trybunału:

Wacław Breiter uznany został winnym zbrodni usiłowanego nakłonienia do nadużycia władzy urzędowej (§ 105 ust. k.) tudzież zbrodni gwałtu publicznego z § 98 ust. k. przez ekstorzyę, i skazany za to na dwumiesięczne zwykłe więzienie, na koszta postępowania karnego i na złożenie kwoty 1.500 zł., którą zamierzał przekupić p. Herrenschwandta, na rzecz ubogich.

Dr. Anzelm Luka został uwolniony od oskarżenia.

Skazany Breiter zgłosił zażalenie nieważności.

OSTATNIA POCZTA

Dotychczasowy ambasador rzeczypospolitej francuskiej na Dworze wiedeńskim hr. Duchâtel, wręczył przedwczoraj Najj. Panu na prywatnem posłuchaniu pisma odwołujące go z tego stanowiska *Pol. Corr.* donosi, że hr. Duchâtel opuści już w tych dniach stolicę austryacką i uda się wprost do Paryża. Kierownictwo ambasady obejmie tymczasowo radca legacyjny hr. Montmarin.

Wiener Abendpost umieszcza następujące zaprzeczenie: „*Deutsche Ztg.* powtarza doniesienie *Politik*, jakoby p. minister prezydent oświadczył w komisyi złożonej dla zbadania sprawy Kamińskiego, że „rząd nie może zezwolić na wydanie komisyi aktów w tej sprawie, gdyż Korona nie zgadza się na przenoszenie punktu ciężkości władzy wykonawczej czy to do parlamentu czy do jednej z jego komisyi“. Ponieważ jak wiadomo narady komisyi, o której mowa, odbywają się przy drzwiach zamkniętych, rozumie się samo przez się, że doniesienie *Politik* pozbawione jest wszelkiej podstawy. Jesteśmy nadto upoważnieni do oświadczenia, że wyrażenie podsunięte p. prezydentowi ministrów przez *Politik* a powtórzone przez *Deutsche Ztg.* jest od początku do końca zmyślone“.

Izba panów rozpoczyna dzisiaj obrady nad nowelą do ustawy o szkołach ludowych. Według dzienników wiedeńskich stronnictwo środkowe tej Izby odbyło przedwczoraj naradę, wśród której z wielu stron podniosły się głosy przeciw przepisom paragrafu 21 o ośmioletnim obowiązku szkolnym. Natomiast nie występowano wcale przeciw postanowieniu, według którego kierownicy szkół muszą być tego wyznania, do jakiego należy większość uczniów, ani też przeciw wyjątkom przyznanym Galicyi i Dalmacyi.

Przedwczoraj obradowały kilka komisyi Izby deputowanych, mianowicie komisya dla socyalno-politycznych wniosków, komisya dla wymiaru należytości skarbowych, komisya przemysłowa i dla reformy wyborczej. Dla braku miejsca odkładamy sprawozdanie o przebiegu narad do przyszłego numeru

---

Według doniesienia *Budapester Corr.* austryacko-węgierska konferencya zbierze się we Wiedniu d. 24 b. m. Przedmiotem narad będą traktaty handlowe z kilkoma państwami i sprawa podatku od spirytusu.

Na sobotniem posiedzeniu Izby niższej sejmu węgierskiego dep. Gabryel Ugron wystosował następującą interpelacyę do rządu: „Artykuł 8 traktatu berlińskiego zarządza w interesie swobody żeglugi na Dunaju zrównanie z ziemią warowni nad niższym Dunajem. Czy prezydentowi ministrów wiadomo, że warownie Widdyn, Ruszczuk, Szumla i Sylistrja nie zostały dotychczas zniesione? Jeśli mu to wiadomo, czy poczynił kroki celem wykonania artykułu 52 traktatu berlińskiego i jaki jest powód, że dotychczas nie stało się zadość tym przepisom?“ Interpelacyę tę wręczył deput. Ugron prezydentowi ministrów Tiszy.

Jak telegrafują z Pesztu, obecna sesya sejmu węgierskiego zamkniętą będzie wcześniej, niż było pierwotnie w projekcie. W kołach deputowanych przeważa zdanie, że zamknięcie nastąpi z końcem kwietnia lub najwyżej w pierwszych dniach maja.

Antisemiccy deputowani noszą się z myślą zwołania do Pesztu na 20 sierpnia antisemickiego kongresu.

Korespondent rzymski *Standarda* zapewnia na podstawie informacyj zasięgniętych z najlepszego źródła, że rokowania pomiędzy Watykanem i Niemcami wzięły w ostatnich czasach obrót bardzo pomyślny i przepowiada, że porozumienie przyjdzie do skutku choćby nawet kosztem zerwania dotychczasowych stosunków między Watykanem a niemieckiem stronictwem centrum.

Do *Polit. Corr.* telegrafują z Belgradu, że król Milan podpisał ustawę, mocą której dzień 22 lutego starego stylu został na znaczony na obchodzenie uroczystości proklamowania Serbii królestwem. Serbski dziennik urzędowy ogłosił nową ustawę wojskową.

Według doniesienia, jakie otrzymała z Petersburga *Pol. Corr*, następcą niedawno zmarłego metropolity i arcybiskupa Mohilewskiego, ks. Fiałkowskiego, został mianowany ks. biskup Gintowt.

Do tegoż dziennika donoszą dalej, że zastępca generała Totlebena w charakterze naczelnika wileńskiego okręgu wojennego, generał Nikitin, i szef sztabu generał Bunakow zostali mianowani członkami specyalnej komisyi, której poruczono przeprowadzenie prac celem reorganizacyi wojska.

Na posiedzeniu senatu francuskiego dnia 17 b. m. po burzliwej dyskusyi odrzucono większością 5 głosów projekt ustawy Barbeya przeciw pretendentom, uchwalony przez Izbę. Allou bronił raz zajętego stanowiska komisyi; przeciw niemu przemawiał Challemel-Lacour. Waddington i Say bronili projektu pośredniczącego, minister Devès uchwały Izby. Senator radykalny Testelin po ogłoszeniu rezultatu głosowania zawołał: Teraz wiemy, ilu mamy senatorów rojalistowskich! Zebrał śmiech i trochę oklasków lewicy. Rezultat głosowania senatu był przedmiotem żywej dyskusyi kół deputowanych Izby, którzy według zapewnienia telegraficznego *Wiener Allg. Ztg.* postanowili w Izbie wystąpić z wnioskiem wzywającym rząd, ażeby na mocy przepisów policyjnych wydalił z kraju wszystkich pretendentów.

W procesie przeciw spiskowcom irlandzkim zeznał d. 17 b. m. świadek Carey, że 250 Irlandczyków przysięgło wypełniać wszelkie polecenia tajnego związku pod karą śmierci. Na śmierć przez związek byli skazani były wicekról Irlandyi hr. Cowper, były podsekretarz stanu Forster i Bourke.

Według depeszy londyńskiej posiedzenie konferencyi dunajskiej, które się miało odbyć 17 b. m. po południu, odroczono do poniedziałku. *Morning Post* zapewnia, że rząd angielski zgadza się na pretensye Rossyi co do odnogi Kilii, poczytując to za kompensatę ze strony Anglii za przyzwolenie Rossyi na swobodną akcyę w Egipcie rządowi angielskiemu. Ażeby przeprowadzić roboty w odnodze Kilii niezbędne dla żeglugi okrętów, potrzeba ośmiu lat czasu.

Przedłożony parlamentowi projekt o zmianie przysięgi deputowanych napotyka opozycyę nietylko u stronnictwa konserwatywnego, ale i w stronnictwie rządowem liberalnem znajduje przeciwników.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Brzeżany, 19 lutego. (*Tel. pr.*) W czasie wczorajszego przedstawienia trupy Lasockiego runęła scena, przyczem zapaliła się kulisa, którą straż ogniowa ugasiła; licznie zebrana publiczność opuściła salę w popłochu, nikt jednak niedoznał znaczniejszego uszkodzenia.

Arad, 19 lutego. (*Tel. pr.*) Tutejszy teatr spalił się. Uratowano tylko bibliotekę i garderobę. Szkoda wynosi przeszło 150.000 zł.

Berlin, 19 lutego. (*Tel. pr.*) *Berliner Polit. Nachrichten* uderzają ostro na rezolucyę, uchwaloną przez niemiecki związek szkolny przeciw nowej ustawie szkolnej na Węgrzech. Mieszanie się w wewnętrzne stosunki sprzyjaźnionego mocarstwa sąsiedniego nie świadczy o intencyach przychylnych polityce kanclerza, ale na szczęście nie powiedzie się zachwiać dobrych stosunków między Niemcami a Austryą.

Bayreuth, 19 lutego. Zwłoki Ryszarda Wagnera przywiezione z Wenecyi złożone zostały wśród odgłosu Sygfrydowskiego marsza (*Todtenmarsch*) na katafalku. Burmistrz Bayreuthu miał mowę żałobną, liczne deputacye poskładały wieńce. Miejscowy chór śpiewacki odśpiewał kompozycyę, którą sam Wagner dyrygował był niegdyś na pogrzebie Webera. Orszak pogrzebowy był bardzo liczny i świetny.

Paryż, 19go lutego. W ciągu wczorajszego dnia prezydent Grévy odbywał kilka razy konferencye z Ferrym. Unia republikańska uchwaliła rezolucyę orzekającą, że jest w pełnem porozumieniu z gabinetem, który jest zdecydowany użyć przeciw pretendentom energicznie wszelkich środków, jakich dostarcza ustawodawstwo. Unia demokratyczna uchwaliła nie dawać żadnych oświadczeń przed złożeniem nowego gabinetu.

Journal Officiel donosi, że Ferry otrzymał polecenie złożenia gabinetu. Zapewniają, że sam Ferry obejmie tekę spraw zewnętrznych, Martin Feuille sprawy wewnętrzne, Waldeck-Rousseau sprawiedliwości, Tirard finanse. gen. Thibaudin wojnę, Raynald roboty publiczne, Cochery poczty i komunikacye.

Temps wzywa Izbę, aby powodowała się spokojną, umiarkowaną polityką.

Temps donosi z Londynu: Komisya dunajska wniosła protest przeciw zniesieniu wolnych portów w Gałaczu i Sulinie przez rząd rumuński i powołała się na fakt, że rumuński delegat w r. 1879 uznał formułę, orzekającą wolność tych portów i że tym sposobem Rumunia wzięła na siebie w tej sprawie międzynarodowe zobowiązanie. Konferencya dunajska upoważniła w milczeniu bułgarskiego delegata, aby za pośrednictwem Granvilla znosił się z konferencyą, chociaż protokoły konferencyjne wymieniają jako pośrednika takiego Musurusa-baszę. Tym sposobem chciano uczynić zadość i pretensyom Bułgaryi i prawom Porty.

Rzym, 19 lutego. *Ag. Stefaniego* donosi, że trybunał sądowy w Tripolis skazał Arabów, którzy znieważyli czynnie poddanych włoskich, każdego na jednomiesięczne więzienie. Wiadomość, że Arabi napadli na dom konsula włoskiego, okazuje się zmyśloną.

Telegrafowany kurs wiedeński.

Wiedeń, 17 lutego 1883, godzina 1, min. 35. Losy kredytowe 170·75, Węg. akcye kredyt. 295·25, Akcye anglo-austr. 118· , Akcye banku Union 115·—, Akcye kolei Karola Ludwika 302·75, Akcye kolei północnej 272·50, Akcye kolei południowej 41·—, Akcye kolei Alföld. 170·—, Akcye kolei Elżbiety 210·25. Akcye kolei Lwowsko-Czerniowieckiej 169·50 Akcye kolei węg. północno-wschodniej 163·75, Wiedeńskie losy 125·—, Akcye kolei Rudolfa —·—, Akcye kolei Albrechta —.—, Węgierskie obligacye państw. w złocie 94·—, Galicyjskie obligacye indemnizacyjne 97·75, Losy regulacyi Cisy 109·70, Losy tureckie 25·75. Węgierska renta 119·10, Akcye banku związkowego 109·90. Akcye banku obrotowego —·—, Akcye kolei węgiersko-galicyjskiej —·— Akcye kolei państwowe —.—. Rubel papierowy 1·18·½. Węgierskie losy 115·50, Marka niemiecka [illegible] — Usposobienie osłabione.

Wiedeń, 17 lutego 1883, godzina 5 min. 35. Akcye kredytowe 294·20, Anglo-Austr. —· Akcye banku Union —·—, Kolej Karola Lud. [illegible]·75. Południowa —·—. Renta papierowa 78·12, Galicyjskie listy zastawne 100·60, Galicyjskie obligacye indemnizacyjne   . Galicyjski bank rustykalny 99·50, Losy z roku 1860 —·—, Napoleondor 9·49½, Rubel pap. —·— Usposobienie —.

Wiedeń, 19 lutego 1883, godzina 10 min. 30 Akcye kredytowe 296·40 Anglo-Austr. 119·— Unionbank 116·25, Kolej Karola Ludw. [illegible]5·60, Południowa 140·50, Renta papierowa —· Galicyjskie listy zastawne — Galicyjskie obligacye indemnizacyjne —·—, Galicyjski bank rustykalny —·—, Losy z roku 18[illegible] —·—, Napoleondor 9·49½ Rubel papierowy 1·18¼ Usposobienie ożywione.

Telegramy zbożowe z d. 17 lutego. Wiedeń: Pszenica za 100 kilogram. 10· do 11·— zł., żyto —·— do —·— zł. jęczmień —·— do —·— zł. kukurudza —·— do —·— zł., owies —·— do —·— zł., okowita per 10.000 liter procent 31·50 do 31·75 zł. Buda-Peszt. Pszenica 100 kilogr. (na wiosnę) 9.67 do 9·70 zł., rzepak (sierpień—wrzesień —. do 13·75 zł. Berlin: Pszenica żółta (maj—czerwiec) 187·50 m., żyto —·— m., spiritus 51·90, olej rzepakowy 79·50 m. Szczecin: Pszenica —·— rzepak —·—. Paryż: mąki 159 kilogr. 59·80 fr., olej rzepakowy 107·— fr. spiritus —·— fr. Wrocław: Pszenica —· żyto [illegible] owies —·—. spiritus —·— kukurudza [illegible] Kolonia: Pszenica [illegible]

Odpowiedzialny redaktor **Władysław Łoziński**

[illegible] do przedpłaty.

Przedpłata na „Gazetę Lwowską“ [illegible] rocznie (od 1 stycznia do końca grudnia) w miejscu 12 zł., **pocztą 16 zł.**; [illegible] (od 1 stycznia do końca czerwca) w miejscu 6 zł., **pocztą 8 zł.**; [illegible] (od 1 stycznia [illegible] marca) w miejscu 3 [illegible] **pocztą 4 zł.**; miesięcznie (od 1 do końca każdego miesiąca) w miejscu 1 zł. **pocztą 1 zł. 35 ct**

Pociągi kolejowe

Odchodzą ze Lwowa.

(podług zegaru lwowskiego)

Do Stanisławowa: na **Stryj**, rano o godz. 7 min. [illegible] pociąg mieszany; [illegible] o godz. 5 min. 4[illegible] pociąg omnibusowy

Do Krakowa: o godz. 1[illegible] min. 5[illegible] przed północą pociąg pospieszny [illegible] godz. 4 min. 5[illegible] [illegible] osobowy o godz. 5 [illegible] pociąg mieszany.

Do Podwołoczysk: **z dworca w Podzameczu**, o godz. 6 min. 10 rano pociąg pospieszny, o godz. 12 min. 5[illegible] po południu i o godz. 11 min. 1[illegible] wieczór pociąg mieszany

Do Czerniowiec: o godz. 6 min. 30 rano pociąg pospieszny, [illegible] godz. 12 min. 10 po południu i o godz. 11 min. 10 w nocy pociąg mieszany.

Do Podwołoczysk: **z głównego dworca:** o godz. 6 rano pociąg pospieszny, o godz. 12 min. 30 po południu i o godz. 10. min. 53 wieczór pociąg mieszany

Przychodzą do Lwowa.

(podług zegaru lwowskiego).

Z Krakowa: o godz. 5 min. 40 rano pociąg pospieszny; o godz. 9 min. 27 wie[illegible] pociąg osobowy; o godz. 11 min. [illegible] przed południem mieszany

Z Czerniowiec: o godz. 10 min. 0 wie[illegible] pociąg pospieszny; [illegible] godz. 4 min. [illegible] rano [illegible] o godz. [illegible] min. [illegible] po południu pociąg mieszany;

Ze Stanisławowa: na **Stryj**, rano o godz. 8 min. 20 pociąg omnibusowy; wieczór o godz. 8 min. 20 pociąg mieszany.

Z Podwołoczysk: na dworzec główny lwowski, o godz. 10 min. 32 wieczór pociąg pospieszny; o godz. 3 miu 50 rano i o godz. 4 min. 12 po południu ociąg mięszany.

Z Podwołoczysk: na dworzec w Podzamczu o godz. 10 min. 20 wieczór pociąg pospieszny; o godz. 3 min. 13 rano i o godz. 3 min 39 po południu pociąg mięszany.

Przyjechali do Lwowa
dnia 19 lutego 1883 r.

Hotel George'a.

Pp. S. hr. Badeni z Radziechowa. J. hr Męciński z Partynia. F. hr. Wallis z Bortnik. W Gołemberski z Łubinka M. Rogaliński z Rządzkiej woli. S. Kościesza Żaba ze Zbydowskiej góry. J. Rodakowski z Klausenburgu J. Agopsowicz z Bazaru. K. Bogdanowicz z Kłodzienka.

Hotel Europejski.

Pp. A. hr. Krukowiecki z Aksmanic. O. de Doschot z Tłumacza S. Szczepanowski ze Słobody rungurskiej. J. Korwin z Jureczkowa. M. Borejsza z Polski. B. Osuchowski z Bóbrki. F. Foltański z Kańczugi.

Hotel Warszawski.

Pp. W. hr. Bukowski z Aksmanic M. Mianowski ze Stanisławowa. J. Pietruski z Sokołowa. K. Hauser z Dunajowa.

Hotel Angielski.

Pp J. Gizowski z Mokrzan wielkich. A. Gorajski z Moderówki. H. Treter z Laszek kr. A. Krajewski z Dubia. C. Lekczyński z Remenowa. G. Kamiński z Laszek górnych. A. Zieliński z Krakowa. G. Frieman z Warszawy

Spostrzeżenia meteorologiczne.
(Z obserwatoryum c. k. Uniwersytetu we Lwowie.)
z dnia 19 lutego 1883 o godzinie 7 rano.

Barometr 745.29mm. przy temp. 0°C. Psychrometr suchy — 13.2°C. Psychrometr wilgotny — 13 7°C. Prężność pary 1.3mm. Wilgoć 80%. Zachmurzenie 0. Wiatr El. Ozon 9.

Temperatura powietrza — 10.6°R.

Barometr opada.
Stan barometru nad poziom morza 773.39mm.

Spostrzeżenia meteorologiczne.
(Z obserwatoryum c. k. Szkoły politechnicznej we Lwowie.)

$\varphi = 49^0 50'$ $\lambda = 41^0 41'$ w. $= 340^m,5$

Dla 20 lutego

E. = $13^m\ 57,^s_{69}$. $\Theta_0 = 22^h\ 0^m\ 3,^s_{01}$.

Zachód słońca 19go lutego 5h 23m.,2.; wschód o 19h. 3m.,4.

18 lutego 1883.	2^h	9^h	19^h
Stan barometru w milimetr.	$742,_{40}$	$741,_{70}$	740,
Stan termometru suchego w st. Cels.	$-5,_{4}$	$-8,_{6}$	— 1
Stan termometru wilgotnego w st. Cels.	$-6,_{3}$	$-9,_{2}$	— 1
Prężność pary w powietrzu w milimetr.	$2,_{4}$	$1,_{9}$	0,
Wilgotność powietrza względna w %.	79	83	6
Stan nieba.	0	4	2
Kierunek wiatru.	ene.	e.	ne.
Moc wiatru.	1	1	1

Ilość opadu mierzona o 2^h $0,_{0}$mm.

Najwyższa temperatura w ciągu dnia, odczytana o 9^h. — $4,_{9}$.

Najniższa temperatura w ciągu dnia, odczytana o 9^h — $14,_{2}$.

Cennik lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej.
Lwów dnia 17 lutego 1883.

	płacą zł.	ct.	żądają zł.	ct.
	waluta austr.			
1. Akcye za sztukę. (bez kupona)				
Kol. g. Kar. Lud. po 200 zł. m. k.	301	50	304	50
Kol. lwow.-czer.-jas. po 200 zł. w. a.	168	—	171	—
Banku hip. galic. po 200 zł. w. a.	300	50	305	—
Banku kred. gal. po 200 zł. w. a.	250	—	255	—
2. List. zast. za 100 zł. (bez kupona bieżącego)				
Tow. kredyt. galic. 5 pr. w. a.	97	75	98	75
„ „ „ 4 pr. w. a.	89	50	91	—
„ „ „ 5 pr. okresowe	97	75	98	75
Tow. kred. gal. 4. pr. w. a. los 41½ l.	86	75	88	—
Banku hip. galic. 6 pr. w. a.	100	60	101	60
„ „ „ 5 pr. w. a.	96	75	97	75
„ „ „ 5 pr. w. a. wylosowane z 10 pr. premią	99	75	100	75
Listy dłużne g. Z. kr. wł. 6 pr. w. a.	100		102	—
„ „ „ „ „ 5 pr. w. a.	94		96	—
3. Listy dłużne za 100 zł.				
Ogóln. roln. kred. Zakład dla Gal. i Bukow. 6. pr, los. w 15 lat.	—	—	—	—
4 Obligi za 100 zł.				
Indemniz. galic. 5 prc. m. k.	97	50	98	75
Oblig. Komunalne gal. Zakł. kred. włościańskiego 6 proc. w. a.	100		101	50
Pożyczki kr. z r. 1873 po 6 pr. w. a.	101	—	103	—
5. Losy miasta Krakowa	18		20	—
„ Stanisławowa	—	—	—	
6. Monety.				
Dukat holenderski	5	52	5	62
Dukat cesarski	5	55	5	65
Napoleondor	9	44	9	54
Półimperyał	9	71	9	82
Rubel rossyjski srebrny	1	54	1	64
„ „ papierowy	1	17 –	1	19
100 marek niemieckich	58	15	58	90
Srebro	—	—	—	—
Kupony w srebrze	–	—		

Kurs giełdy wiedeńskiej
z dnia 15 lutego 1883

1. Dług państwa.	płacą	żądają
Jednolity dług państwa w banknot.		
maj-listopad	73.15	78.30
luty-sierpień	78.1	78.30
Jednolity dług państwa w srebrze		
styczeń-lipiec	78.40	78.55
kwiecień-październik	78.40	78.55
Losy z roku 1854 po 250 zł. m. k. 4 pr.	118.25	119.—
„ „ 1860 po 500 zł. w. a. 5 pr.	12.0	130 30
„ „ 1860 po 100 zł. 5 pr.	137.50	138.50
„ „ 1864 po 100 zł.	171.—	171 50
„ „ 1864 po 50 zł.	171.—	171.75
Renty Com. po 42 lir austr.	37.—	39.—
Listy zastaw. domen. państw. po 120 złr. 5 prc.	147.—	147.50
Austr. Asyg. skarb. zwrotne 1882 5 pr.	—.	—
Renta papierowa 5% z r. 1881	92.95	93.10
Austr. renta zł. wolna od podatku 4 pr.	96.70	96.85
2. Obligacye indemn. 5 pr. (za 100 zł. m. k.)		
Czech	106.—	107.—
Bukowiny	96.75	97.50
Galicyi	97.75	98.25
Niższej Austryi	105.—	106.50
Siedmiogrodu	97.75	98 50
Węgier	98.75	99 25
3. Akcye.		
Bank Anglo-aust. 200 zł. emit. zł. 120	117 70	117.75
Inst. kred. dla handlu po 160 zł.	291.40	291. 0
Niższo-austr. tow. eskomt. po 500 zł	870.—	875.—
Gal. banku hip. po 200 zł.	—.—	—.—
Gal. bank. d. han i prz. a 200 zł. wpł. 40 pr	—.—	—.—
Gal. zakł. kred. ziemski a 200 złr.	—.	—.—
Bank dla krajów koronnych a 200 zł. wpł. 50 pr.	—.—	—.—
Banku austro-węgiersk. a 600 złr.	827.—	829.—
Kol. Albrechta a 200 zł. w srebrze	—.—	—.—
Aust. Tow. żeglugi par. dun. po 500 zł. m.	601.—	603.—
Kol. Cesarzowej Elżbiety po 200 zł. m.	210.—	210.50
Kol. Preszow-Tarn. (w. c.) a 200 zł.	—.—	—.—
Półnoena kolei po 1000 złr. m. k.	3715.—	3720
Kol Kar. Ludw. po 200 zł. m. k.	302.—	302.50
Lwow.-Czern. kolej po 200 zł. wa. w sr	168.25	168.75
Tow. kol. żel. państw. po 200 zł. m. k.	332.25	332.75
Połud. kol. państw. po 200 złr. w. a.	140.25	140.50
I. kol. węg. gal. a 200 zł. w srebrze	160.50	161.—
4. Listy zastawne losowane.		
Ogólny rolniczo-kredytowy Zakład dla Galicyi i Bukowiny w 15 l. 6 pr.	—.—	—.—
Powsz. austr. zak. kr. ziem. 5 pr. w sr.	95.—	95.50
„ „ „ „ premiowe po 3%	98.—	98.50
Gal. zak. kr. ziem. Krak. los w 18 l. 6 pr.	102.—	103.—
„ „ „ w 20 l. 7 pr.	106.—	106 50
„ „ „ w 36 l. 5½ pr.	.—	—.—
Gal. Tow. kred. w. po 4 proct.	90.—	91.—
„ „ po 5 proct.	98.—	98.50
„ „ „ po 5 proct. w 37 latach zwrotne	98.—	98.50
Gal. banku hip. po 6 proc.	100.60	100.75
Gal. Zakł. kred. włość. po 6 proc.	99 —	99.50
Banku austro-węgiersk. po 5 pr.	100.85	101.05
Węg. Tow. ziem. akc. po 5½ proc.	—.—	—.—
„ Zakł. kr. ziems. po 5½ proc.	101 25	102.—
5. Obligacye z prawem pierwszeństwa (za 100 zł.)		
Kol. Albrechta a 300 zł. 5 pr. w. a.	93.40	93.70
Tow. kol żel. Preszów-Tarnów (w. cz.) a 300 zł. 5 proc. w srebrze	92 25	92.75
Kol. pół. po 100 zł. m. k.	104.75	105.50
po 100 zł. w. a.	100.50	101.50
Kol. gal. Kar. Lud. emisya z r. 1881 po 4½ pr.	98.70	99.—
Kol. Lwow.-Czer.-Jass. III. emis. a 300 złr. 5 proc. w srebrze z r. 1865	93.30	93.70
z r. 1867	98 25	98 75
z r. 1868	93.—	93.50
z r. 1872	92.—	92 50
Węg. gal. kol. a 200 zł. 5 pr. w. a.	91.40	91 70
6. Losy.		
Inst. kr. dla han. i pr. po 100 zł. w. a.	170.75	171.25
Claryg po 40 zł. m. k.	—.—	38 25
Tow. żegl. par. na Dunaju po 100 zł. m. k.	107 75	108 50
Keglevicha po 10 zł. m. k.	19.50	20
Losy miasta Krakowa po 20 zł. w. a.	18.60	19.
Pożyczka miasta Lublany po 20 zł.	23.25	23
Pożyczka miasta Budy po 40 zł. w. a.	39.—	—.
Palfiego po 40 zł. m. k.	36.50	37
Fundacya szpitala Arcyks. Rudolfa po 10 zł. w. a.	20.50	—
Salma po 40 zł. m. k.	51.—	53
St. Genois po 40 zł. m. k.	45.—	45
Pożycz. m. Stanisławowa (po 20 zł. w. a.)	24.50	25
Poż. Tryestu po 100 zł. m. k.	127.—	127.
„ „ po 50. zł. w. a.	—.—	—
Waldsteina po 20 zł. m. k.	27.50	28
Windischgratza po 20 zł. m. k.	36.50	37
7. Weksle (na 3 miesiące)		
Augsburg na 100 zł. w. p. n	—.—	
Berlin za 100 mark w. p. n.	—.—	—.—
Frankfurt za 100 mark w. p. n.	—.—	—.—
Hamburg za 100 mark w. p. n.	—.—	—.—
Londyn za 10 ft. szt.	119.75	119.
Paryż za 100 fr.	47.47.50	47.52

Kurs złota.

Dukat cesarski men.	5.62.—	5.64 —
„ pełnej wagi	5.62.—	5.64 —
Korona	—.—.—	—.—.
20-frankówka	9.49.—	9.50.
Rossyjski imperyał	9.75.—	9.77
Talar związkowy	—.—	—.—.
Srebro	—.—.—	—.— —

Z lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej.
Telegrafowany kurs wiedeński
z dnia 17 lutego 1883

	zł.	ct.
Jednolity dług państwa w banknotach	78	20
„ „ „ w srebrze	78	55
Renta w złocie	96	75
5% austr. renta marcowa	92	80
Akcye banku wiedeńskiego	829	
„ „ kredytowego	294	20
Londyn	119	6
Srebro	—	—
Napoleondor	9	49
Dukat cesarski men.	5	64
100 marek niemieckich	58	45

DZIENNIK URZĘDOWY.

Wyroki prasowe.

L. 807. (341)

C k. sąd krajowy karny w Krakowie na wniosek c. k. Prokuratoryi Państwa w myśl §. 493 p k orzekł: 1) Że treść broszury pod tytułem: „O międzynarodowym Stow. Robotników, Przemówienie Kazimierza Sosnowskiego w Stowarzyszeniu wzajemnej pomocy robotników w Paryżu, dnia 14 października 1882 r.“ drukowana w Paryżu w r. 1882 nakładem Stowarzyszenia wzajemnej pomocy robotników zawiera w sobie istotę czynu zbrodni z §. 58 lit. b i c uk. tudzież występków z §§. 302 i 305 uk.

2) Że dalsze rozpowszechnianie tej broszury zostaje zabronionem.

Kraków, d 15 stycznia 1883.

L 1253. (699)

W Imieniu Jego Cesarskiej Mości!

C k. sąd krajowy dla spraw karnych orzekł na mocy §§. 489 i 493 pk i §. 37 up. że treść artykułu umieszczonego w N. 2 czasopisma „Dziennik dla wszystkich“ z dnia 24 stycznia 1883 mylnie 1882 pod napisem: „Kronika krajowa“ w ustępie od słów „Przed kilku tygodniami“ do słów „kształci po polsku“ zawiera znamiona występku z art. VIII. ust. z dnia 17 grudnia 1862 nr. 8 z. u. p na rok 1863 zatem usprawiedliwioną jest zarządzona przez c. k Prokuratora rządowego konfiskata tego czasopisma.

W skutek tej uchwały wzbronione jest dalsze rozpowszchnianie tego artykułu a zabrany nakład ma być zniszczony

Lwów, dnia 29 stycznia 1883.

(1008)

Das k. k Ministerium des Innern hat unterm Feber 6 1883, Z. 457/M. I., der in Rom erscheinenden Zeitschrift „La Liberta Gazzeta del Popolo“ auf Grund des §. 26 des Preßgesetzes den Postdebit für die im Reichsrathe vertretenen Königreiche und Länder entzogen.

Das k. k. Ministerium des Innern hat unterm 8 Februar 1883, Z. 148/M. I., der in New-York erscheinenden „New-York Volkszeitung“ auf Grund des §. 26 des Preßgesetzes den Postdebit für die im Reichsrathe vertretenen Königreiche und Länder entzogen.

Das k. k. Kreisgericht in Neutitschein hat auf Antrag der k. k. Staatsanwaltschaft mit dem Erkenntnisse vom 6 Februar 1883, Z. 772, die Weiterverbreitung der Zeitschrift „Neutitscheiner Wochenblatt“ Nr. 5 vom 3 Februar 1883, wegen des Correspondenzartikes „Wien, 28 Jänner“ nach §. 300 St. G, und Art. III. des Gesetzes vom 17 December 1862, dann nach § 302 St. G verboten.

Das k. k. Kreisgericht als Preßgericht in Roveredo hat auf Antrag der k. k. Staatsanwaltschaft mit dem Erkenntnisse vom 2 Februar 1883, Z. 786, die Weiterverbreitung der Zeitschrift „Il Raccoglitore“ Nr. 14 vom 1 Februar 1883, wegen des Artikels „Bambinate“ nach §. 65 St. G verboten.

Licytacye.

L. 6718. (1106 1—3)

W dniach: 22 lutego, 22 marca i 19 kwietnia 1883, każdym razem o godz. 10 rano, odbędzie się przymusowa sprzedaż w drodze publicznej licytacyi realności pod l. k. 200 w Mizuniu położonej ciała tabularnego niestanowiącej, Michała Kościów własnej, tudzież sprzedaż ruchomości tegoż protokołem grabieży z dnia 21 lutego 1879 objętych, stanowiącej fundusz gospodarczy sprzedać się mającej realności celem ściągnięcia na rzecz Dawida Sterna sumy 366 zł. w. a. z pn.

Cena szacunkowa a zarazem wywołania wynosi 920 zł. Wadyum 92 zł.

Sprzedaż tej realności wraz z funduszem gospodarczym nastąpi na pierwszych dwóch terminach tylko za lub wyżej ceny szacunkowej, zaś na trzecim także poniżej takowej.

Resztę warunków licytacyjnych tudzież protokoły opisania i oszacowania przejrzeć można w registraturze.

C k. sąd powiatowy
Dolina, 23 grudnia 1882.

L. 4912. (1039 1—3)

C. k. sąd powiatowy przedsięweźmie w dniach: 28 lutego, 30 marca i 7 maja 1883, zawsze o 11 godzinie rano, przymusową publiczną sprzedaż realności Wasyla Kudrycza l 70 w Boryni na zaspokojenie wierzytelności Zakładu kredytowego włościańskiego w ilości 49 zł. w. a z pn.

Cena wywołania 300 zł. w. a. Wadyum 30 zł. w. a.

Akt opisania i oszacowania tej realności i resztę warunków licytacyjnych przejrzeć można w tutejszej registraturze

Borynia, dnia 30 grudnia 1882.

L. 8037. (1064 1—3)

C k. sąd powiatowy w Kozowie podaje do wiadomości, że na prośbę popierającej egzekucyę Dyrekcyę Zakładu kredytowego włościańskiego we Lwowie, w celu przymusowej sprzedaży realności egzekutów Maryi i Lucia Swerlików w Wybudowie pod Nr. domu 101 N. R. 3 położonej, niestanowiącej ciała tabularnego, na zaspokojenie wierzytelności 105 zł. 22 ct. w. a. z pn ostatni termin tu w c. k sądzie na dzień 6 marca 1883, o godz. 9tej rano wyznacza się i że realność na tym terminie pod warunkami już tusądową uchwałą z dnia 20 marca 1882 l. 1391 ogłoszonemi i poniżej ceny szacunkowej sprzedaną będzie.

Z c. k. sądu powiatowego
Kozowa, dnia 20 grudnia 1882.

L. 8038. (1065 1—3)

C. k. sąd powiatowy w Kozowie podaje do wiadomości, że na prośbę popierającej egzekucyę Dyrekcyi Zakładu kredytowego włościańskiego we Lwowie, w celu przymusowej sprzedaży realności egzekuta Iwana Marcinów w Wybudowie pod Nr domu 52 położonej, niestanowiącej ciała tabularnego, na zaspokojenie wierzytelności 179 zł. 82 ct w. a. z pn. ostatni termin tu w c. k. sądzie na dzień 6go marca 1883, o godź 9tej rano wyznacza się i że realność na tym terminie pod warunkami już tusądową uchwałą z dnia 31 grudnia 1881 l. 9235 ogłoszonemi i poniżej ceny szacunkowej sprzedaną będzie

Z c. k. sądu powiatowego
Kozowa, dnia 19 grudnia 1882.

L. 2043. (1068 1—3)

Na dniu: 8 marca, 12 kwietnia i 17 maja 1883, każdym razem o godzinie 11 przed południem, odbędzie się tu w sądzie przymusowa sprzedaż realności pod l. k. 76 i 9 subrep. 4 w Włodzimircach położonej a spadkobierców Jakóba Katza własnej, celem ściągnięcia przez Leibę Kronsteina wywalczonej kwoty 3000 zł z pn.

Za cenę wywoławczą ustanawia się sumę szacunkową 3025 zł. Wadyum 302 zł. 50 ct.

Resztę warunków można w tym sądzie przejrzeć.

Żurawno, dnia 30 września 1882.

L. 28110. (568 1—3)

C. k sąd powiatowy miejsko-delegowany w Tarnowie podaje do wiadomości, że celem zaspokojenia wierzytelności Towarzystwa zaliczkowego w Dąbrowej w kwocie 200 zł. w. a. z pn. odbędzie się dnia: 6 marca 10 kwietnia i 11 maja 1883, każdym razem o godzinie 10 przed południem, egzekucyjna sprzedaż przez licytacyę realności l. wykazu hipotecznego 96 księgi gruntowej gm. Komary tudzież połowy posiadłości l wykazu hip 97 tejże księgi gruntowej do dłużnika Pawła Maćko należącej.

Cena wywołania pierwszej 465 zł. w a. zaś połowy posiadłości 97 zł. w kwocie 396 zł w. a. Wadyum 47 zł. względnie 40 zł. w. a.

Resztę warunków licytacyi, wyciągi hipoteczne, akty oszacowania przejrzeć można w tutejszej registraturze.

W Tarnowie, dnia 31 grudnia 1882.

L. 7519. (469 1—3)

C. k. sąd powiatowy w Łańcucie zawiadamia, ze dnia 9 kwietnia 1883 o godz. 10tej rano, odbędzie się przymusowa publiczna sprzedaż realności pod l. k. 760 w Żołyni położonej Eliasza Leistyny, a względnie masy spadkowej po tymże własnej, celem zaspokojenia pretensyi Zakładu kredytowego ziemskiego w Krakowie w kwocie 5000 zł. z pn.

Cenę wywołania stanowi suma 12000 zł. w. a. Wadyum 1200 zł w. a.

Resztę warunków licytacyjnych i wyciąg hipoteczny przejrzeć można w registraturze sądowej.

C. k. sąd powiatowy
Łańcut, dnia 4go lutego 1882.

Licytacye.

L. 56628. (651 3—3)

C. k. sąd krajowy we Lwowie ogłasza, że w sali rozpraw ustnych tegoż sądu w celu zaspokojenia pretensyi c. k. uprzyw. gal. akc Banku hipotecznego we Lwowie w kwocie 2356 zł. 88 ct. z pn. odbędzie się dnia 8go marca 1883 o godzinie 10tej przed południem przymusowa publiczna sprzedaż w drodze licytacyi przedtem do Dwory Reitzes wedle dom. 35 pag. 230 n. 18 haer. & dom eod. pag. 241 n. 21 haer. a taraz wedle dom. 35 pag. 242 n. 22 haer. do Jechiela Jakóba 2 im. Lubarskiego i Ryfki z Reitzesów Lubarskiej należącej pod l. 517 $^3/_4$ we Lwowie, na którym to terminie realność ta za każdą cenę ofiarowaną, nawet niżej ceny wywołania 8000 zł. sprzedaną zostanie, że jako zakład (wadyum) kwota 400 zł. w. a. złożoną być ma.

Akt szacunkowy i warunki licytacyjne w registraturze sądowej przejrzeć lub odpisać wolno, wreszcie że dla nieobecnych Jakóba Jechiela 2 im. Lubarskiego i Ryfki z Reitzesów Lubarskiej, względnie dla tychże z życia i miejsca pobytu niewiadomych spadkobierców adwokat dr. Rogalski kuratorem a tegoż zastępcą adwokat dr. Bieliński, zaś dla nieobecnego Manescha lub Monescha Faybuszowicza alias Finkelsteina względnie dla tegoż z życia i miejsca po bytu niewiadomych spadkobierców, tudzież dla wszystkich tych, którzy po wydaniu wyciągu tabularnego t. j. po 26 czerwca 1882 rzeczone prawa na wspomnianej realności nabyli, lub którymby uchwały niniejszej sprawy się tyczące z jakiegobądź powodu doręczone być nie mogły, adwokat dr. Siterski kuratorem a tegoż zastępcą adwokat dr. Hryszkiewicz mianowany został.

Lwów, dnia 20go stycznia 1883.

L. 8329. (991 3—3)

C. k. sąd powiatowy w Chodorowie podaje niniejszem do publicznej wiadomości, że na zaspokojenie 5 rat po 26 zł. i reszty kapitału 324 zł. z pn. odbędzie się przymusowa sprzedaż realności pod l. k. 69 sub. 69 w Nowosielcach położonej, ciała tabularnego niestanowiącej a dłużników Stacha i Andrucha Sochanów i Maryjski Drohomireckiej własnej, w tutejszym c. k. sądzie w drodze publicznej licytacyi na rzecz c. k. uprz. Zakładu kredytowego włościańskiego dnia 8go marca, dnia 9go kwietnia i dnia 31go maja 1883, każdym razem o godzinie 10 przed południem, z tem przedsięwziętą zostanie, że na pierwszych dwóch terminach realność ta tylko za lub wyżej ceny szacunkowej sprzedaną zostanie.

Cenę wywołania stanowi kwota 800 zł. jako cena szacunkowa. Wadyum 80 zł.

C. k. sąd powiatowy

Chodorów, dnia 29 grudnia 1882.

L. 10760. (1026 3—3)

C. k. sąd powiatowy w Szczercu uwiadamia odnośnie do obwieszczenia z dnia 29 sierpnia 1882 l. 6439 w numerach 225, 226 i 227 Gazety Lwowskiej z roku 1882 ogłoszonego, że do przymusowej licytacyi połowy realności pod l. 10 w Falkensteinie w Starostwie Lwowskiem położonej, wyk. hip. 51 tejże gminy objętej, spadkobierców ś. p. Maryi Drummer własnej, na zaspokojenie pretensyi Zakładu kredytowego włościańskiego we Lwowie miano icie 490 zł. z pn. wyznacza się nowy termin na dzień 8 marca 1883. o godzinie 10 rano na którym ta połowa realności za jakąkolwiek cenę za złożeniem zniżonego wadyum 45 zł. w tusąd kancelaryi sprzedaną zostanie.

Dalsze warunki przejrzeć można w tusądowej registraturze.

Szczerzec, 31 grudnia 1882.

L. 8330. (992 3—3)

C. k. sąd powiatowy w Chodorowie podaje niniejszem do publicznej wiadomości, że na zaspokojenie 23 rat po 12 zł. z pn. odbędzie się przymusowa sprzedaż realności pod l. k. 37 sub. 1 w Wierzbicy położonej ciała tabularnego niestanowiącej, a dłużników Hawryły Atamanów względnie tegoż spadkobiercy Piotra Atamanów a względnie tegoż nieobjętej masy spadkowej, wreszcie Andrucha Atamanów i małoletnich Maruni Antoniego i Naści Zaleskich, jako też małoletnich Michała i Pałachny Atamanów własnej, w t tejszym c. k. sądzie w drodze publicznej licytacyi na rzecz c. k. uprzyw. Zakładu kred. włość. dnia: 8go marca, dnia 19go kwietnia i dnia 31go maja 1883, każdym razem o godzinie 10 przed południem, z tem przedsięwziętą zostanie, że na pierwszych dwóch terminach, realność ta tylko za lub wyżej ceny szacunkowej sprzedaną zostanie.

Cenę wywołania stanowi kwotę 600 zł. w. a jako cena szacunkowa. Wadyum 60 zł.

C. k. sąd powiatowy

Chodorów, 29 grudnia 1882.

L. 28723. (526 3—3)

Krakowski sąd delegowany miejski ogłasza, iż celem zaspokojenia należytości c. k. uprzyw. Zakładu kredytowego włościańskiego we Lwowie składającej się z 16 już zapadłych rat po 31 zł. i resztującego kapitału 170 zł. 58 ct. opbędzie się w dniach: 13 marca, 16 kwietnia i 16 maja 1883, o godzinie 10 rano, egzekucyjna licytacya realności l. 14 w Kantorowicach Macieja Rożka, Wiktoryi Rożkowej i Magdaleny Podsiadłowej.

Cena wywołania 650 zł. wadyum 65 zł.

Kuratorem wierzycieli hipotecznych niewiadomych z miejsca pobytu jest adw. dr. Propper w Krakowie

Kraków, 20 października 1882.

L 5583. (483 3—3)

Sąd powiatowy Kęcki odbędzie egzekucyjną sprzedaż do Antoniego Nycza należącej połowy realności w Pisarzowicach położonej wyk. hip. l. 159 objętej, na zaspokojenie pretensyi Bernarda Windholza w sumie 448 zł. z pn. w sądzie w 2 terminach w dniach: 5 marca i 30 marca 1883 każdym razem o godzinie 10 rano.

Cena wywołania 363 złr. 5 ct.

Wadyum 36 złr.37 ct.

Kuratorem niewiadomych dr. Ksawery Chrzanowski w Kętach a termin do warunków lżejszych na dzień 30 marca 1883 godzinę 3 po południu naznaczono.

Kęty, dnia 26 listopada 1882.

L. 6368. (948 3—3)

Sąd obwodowy zawiadamia, iż w celu zaspokojenia pretensyi Arona Lampla 170zł. z pn. przedsięwziętą zostanie przymusowa licytacya sumy 9450 zł. w. a. z pn. w stanie biernym części dóbr Mogilno na rzecz Elżbiety Głębockiej zaintabulowanej na trzech terminach a to dnia 7 marca, 11 kwietnia i 23 maja 1883, z tem że dla tych którzyby po dni 8 grudnia 1882, na hipotekę licytacyjnej sumy weszli ustanowiono kuratorem adwokata Janczurę w Nowym Sączu.

C. k. sąd obwodowy

Nowy Sącz, 2 grudnia 1882.

L. 13337. (888 3—3)

C. k. sąd obwodowy w Kołomyi, podaje do wiadomości, że w celu ściągnięcia wierzytelności c. k. uprzyw. galic. akc. banku hipotecznego a to dwu rat po 141 zł. 75 ct. z pn. i resztującego kapitału 2060 zł. i 96 ct. z pn. odbędzie się przymusowa publiczna sprzedaż realności pod lk $53^2/_4$ l.top. 397/508 w Kołomyi na przedmieściu Stanisławowskiem położonej, wedle Dom. III. pag. 400 i 401 n 3 haer. Mojżesza Arona Bechera własnej, a to w jednym terminie dnia 9 marca 1883, o godz. 10 przed południem w biórza VI tutejszego sądu

Na tym terminie sprzedaną będzie powyższa realność także niżej ceny wywołania którą stanowi wartość takowej przy udzieleniu pożyczki bankowej przyjęta w kwocie 5500 zł. w. a., w ogóle za jakąbądź cenę najwięcej ofiarującemu.

Zakład wynosi 5pr. t. j. 275 zł. i ma być albo w gotówce, albo w książeczkach galic. kasy oszczędności, galic. obligacyach indemnizacyjnych, lub też w obligacyach długu państwa, albo też w listach zastawnych galic. towarzystwa kredytowego ziemskiego, galic. banku hipotecznego lub austro-węgierskiego banku złożony.

Dla nieznanych sądowi wierzycieli jakoteż dla tych, którymby uchwału niniejsza lub też późniejsze uchwały w tej sprawie egzekucyjnej zapaść mające z jakiegokolwiek bądź powodu doręczone być nie mogły, wreszcie wierzycieli, którzyby po dniu 15 września 1881, jako dniu wystawienia ekstraktu tabularnego do tabuli weszli ustanowionym jest kurator w osobie adw. Dr Zakrzewskiego.

Resztę warunków licytacyjnych jakoteż ekstrakt tabularny można przejrzeć w tusądowej registraturze.

Kołomyja, 14 grudnia 1882.

L. 8615. (465 3—3)

C. k. sąd powiat. miej. del. w Nowym Sączu rozpisuje publiczną egzekucyjną sprzedaż realności pod l. k. 23 w Trzetrzewinie położonej, wykazem hip. l. 87 tejże gminy objętej, według karty B. poz. 1 i 2 Józefa Leśniaka a względnie tegoż masy spadkowej własnej, która się odbędzie w trzech terminach, a mianowicie: dnia 2 marca, 3 kwietnia, i 8 maja 1883, każdym razem o godzinie 9 rano w gmachu sądowym z tem, że na takowych wspomniona realność niżej ceny szacunkowej w kwocie 479 zł. 15 ct. sprzedaną nie zostanie. Na wypadek nie sprzedania wyż wspomnionej realności w tych 3 terminach, wyznacza się do ułożenia warunków ułatwiających termin na dzień 8 maja 1883, o godzinie 4 po południu. Wadyum wynosi 47 zł.

Wyciąg tabularny, akt oszacowania i warunki licytacyjne mogą być w tusądowej registraturze przejrzane. Dla wierzycieli hipotecznych, którzy po dniu 10 maja 1882 r. jako dniu wystawienia ekstraktu tabularnego do tabuli realności tej weszli, ustanowiono kuratora ad actum p. adw. Dr. Zelechowskiego w Nowym Sączu.

C. k. sąd powiat. miej. deleg.

Nowy Sącz dnia 22 listopada 1882.

L. 3990 (208 3—3)

W dniach 20 kwietnia, 25 maja, i 28 czerwca 1883, każdym razem o 10 godzinie przed południem odbędzie się w tutejszym sądzie publiczna egzekucyjna sprzedaż realności dłużnika Iwana Romaniuka własnej w Tekuczy pod lk. 34 położonej, ciała tabularnego niestanowiącej, na zaspokojenie wywalczonej pretensyi Moszka Szer w kwocie 30 zł. i 10 zł. w. a.

Cena szacunkowa wynosi 200 zł.

Zakład 20 zł

Przy trzecim terminie zostanie wspomniana realność i niżej ceny szacunkowej sprzedaną.

Kuratorem niewiadomych z życia i miejsca pobytu wierzycieli ustanowiono Iwana Stefanków z Luczy.

Protokół zastawniczego opisania i oszacowania jakrównież bliższe warunki licytacyjne mogą być w t.s. registraturze przejrzane. C. k. sąd powiatowy

Peczenizyn, dnia 2 sierpnia 1882.

L. 7146. (1051 3—3)

C k sąd powiatowy w Turce zawiadamia odnośnie do tutejszo-sądowego obwieszczenia z dnia 16 lipca 1882, l. 3319 iż na zaspokojenie pretensyi Dyrekcyi Zakładu kredytowego włościańskiego we Lwowie przeciw Iwanowi Wyszyńskiemu pto 98 zł. w. a. z pn realność dłużnika pod Nr. 75—41 rep. 44—69 w Dniestrzyku dubowym położona na czwartym terminie dnia 21 lutego 1883, o godzinie 9 przed południem w tutejszym sądzie po złożeniu tylko 5pr. wadyum wartości szacunkowej 300 zł. za jakąkolwiek bądź cenę sprzedaną zostanie.

Z c. k. sądu powiatowego

Turka, dnia 14 grudnia 1882.

L. 4827. (1063 3—3)

C. k. sąd powiatowy przedsięweźmie w dniach 28 lutego, 30 marca i 7 maja 1883, każdym razem o godzinie 10 rano publiczną przymusową sprzedaż realności Fedia Kupryczą pod Nr. 21 w Tureczkach niżnych położonej, na zaspokojenie wierzytelności Zakładu kredytowego włość. w ilości 1.0 zł. w.a pn

Cena wywołania 200 zł. w. a. zaś wadyum 20 zł. w. a.

Akt opisania i oszacowania tej realności, tudzież resztę warunków licytacyjnych przejrzeć można w tutejszej registraturze.

Borynia, dnia 30 grudnia 1882.

L. 32218 (567 3—3)

Krakowski sąd delegowany ogłasza, iż celem zaspokojenia należytości galicyjskiego Zakładu kredytowego ziemskiego w Krakowie w kwocie 124 złr. 31 ct. z pn. odbędzie w gmachu sądowym w dniach 10 kwietnia 1883, dnia 15 maja 1883 i dnia 13 czerwca 1883 o 10 rano egzekucyjna licytacya realności l. 31 w Rakowicach, Jana Podgórnego własnej.

Cena wywołania 340 złr., wadyum 34 złr.

Resztę warunków licytacyjnych przejrzeć można w registraturze.

Kuratorem wierzycieli hipotecznych niewiadomych jest adw. Dr. Leon Eibenschütz.

Kraków 15 listopada 1882.

L. 12590 (1090 2—3)

C. k. sąd powiatowy miejs deleg. Sek. II dla okolic miasta Lwowa uwiadamia, iż na żądanie uprzyw. Zakładu kredyt. włość. w celu zaspokojenia reztującej i dłużnej kwoty 640 złr. 56 ct. w. a. z większej 700 złr. w. a. pochodzącej z odsetkami po $^3/_{100}$ od 24 lutego 1871 aż do dnia rzeczywistej zapłaty, tudzież dalszemi $^3/_{100}$ odsetkami od kwoty w należytym czasie nieuiszczonej, na koniec na zaspokojenie kosztów w kwocie 8 złr 12 ct. w. a. przyznanych kosztów egzekucyjnych w kwocie 12 złr. 50 ct. w. a. przymusowa sprzedaż realności dłużnika ś p Tadeusza Jagniątkowskiego własnej, w Pasiekach zubrzyckich pod nr. 22 położonej, w drodze publicznej licytacyi w dniu 8go marca 1883, na dniu 12 kwietnia 1883 i na dniu 10 maja 1883, każdym razem o godzinie 10 przed południem w tutejszym sądzie przedsięwziętą zostanie.

Cenę wywołania stanowi 1400 złr. w. a., a chcę kupienia mający, złożyć ma 140 złr. w. a. jako wadyum w gotowce w obligacyach państwa w listach zastawnych towarzystwa kredytowego, albo w listach zastawnych zakładu kredytowego włościańskiego we Lwowie wraz z kuponami niezapadłemi według ostatniego kursu w „Gazecie Lwowskiej“ uwidocznionego.

Bliższe warunki przejrzeć można w tut. sądowej registraturze.

Lwów, 7 grudnia 1882.

L. 3054. (1080 2—3)

C. k. sąd powiatowy w Ustrzykach ogłasza, że na zaspokojenie wierzytelności Naftalego Halporn przeciw masie spadkowej po Gerschonie Felder w kwocie 400 zł. w.a. dniach 28 lutego, 4 kwietnia i 16 maja 1883 publiczna sprzedaż realności pod lk 179 w Ustrzykach położonej każdym razem o godzinie 10 rano w kancelaryi tutejszego sądu z ceną wywołania 2500 zł. a zakładem 125 zł. w. a. przeprowadzoną będzie, tylko na trzecim terminie nastąpi sprzedaż poniżej ceny szacunkowej.

Nabywca obowiązanym będzie połowę ceny kupna zaraz po licytacyi złożyć. Resztę warunków wolno w tusądowej registraturze przeglądnąć. Kuratorem wierzycieli ustanowiono Antoniego Namieśniowskiego z Ustrzyk.

Ustrzyki, dnia 1 grudnia 1882.

L. 3864. (481 1—3)

C. k. sąd powiatowy w Andrychowie ogłasza, że na zaspokojenie wierzytelności Maryanny Badurowej w kwocie 175 złr. z większej sumy 275 złr. odbędzie się w sądzie tutejszym na dniu 12 marca, 16 kwietnia i 21 maja 1883 każdym razem o godzinie 10 rano przymusowa publiczna sprzedaż realności pod l. k. 86 stary, 55 nowy w Andrychowie wsi położonej według księgi głównej dla wsi Andrychowa Tom. I. pag. 63 i 125 n. 3 i 6 haer. małżonków Wojciecha i Maryanny Węgrzynków własnej.

Cena wywołania wynosi 903 złr.

Wadyum 91 złr.

Na wypadek sprzedaży powyższej realności wyznacza się równocześnie termin do wykazania wierzytelności i płynności na dzień 25 czerwca 1883 o godzinie 10 rano.

Wyciąg hipoteczny, protokół oszacowania i resztę warunków licytacyjnych przejrzeć można w t. s. registraturze.

Kuratorem dla niewiadomych wierzycieli ustanowiony został p. adw dr Loria w Wadowicach

Andrychów, 31 lipca 1882.

L. 32220. (566 1—3)

Sąd delegowany w Krakowie podaje do wiadomości, iż celem zaspokojenia sumy pożyczkowej 350 złr. a względnie niespłaconej jeszcze reszty 316 złr. 27 ct. odbędzie się na rzecz galicyjskiego Zakładu kredytowego ziemskiego w gmachu sądowym w trzech terminach dnia 18go kwietnia, 22go maja i 19 czerwca 1883 każdym razem o 10 rano egzekucyjna sprzedaż realności pod l. k. 35 wyk. hip. 35 w Wyciążach w powiecie krakowskim położonej.

Cena wywołania wynosi 700 złr., wadyum 70 złr.

Resztę warunków licytacyjnych i wykaz hipoteczny można przejrzeć w registraturze.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli jest adwokat dr Rettinger w Krakowie.

Kraków, 15 listopada 1882.

L. 2944. (1048 1—3)

C k. sąd powiatowy w Mielcu przeprowadzi na dniu 6 marca 1883 o godz. 10 rano publiczną licytacyę realności pod l 93 w Mielcu położonej, niewiadomych z miejsca pobytu i zamieszkania Wawrzyńca i Klary Zajączkowskich własnej, celem wydobycia wierzytelności w kwocie 130 zł. i 30 zł. z uwagą, iż realność rzeczona i poniżej ceny szacunkowej 520 zł. sprzedaną zostanie pod warunkami tusądową uchwałą z dnia 26 czerwca 1881 l. 3413 oznaczonemi.

Wadyum wynosi 12 zł. w. a.

Mielcu, dnia 19 września 1882.

L. 3692. (1081 1—3)

W dniach 8 marca, 12 kwietnia i 10 maja 1883, zawsze o godzinie 10 rano odbędzie się w zabudowaniu tutejszego sądu w celu wydobycia pretensyi wekslowej firmy M. Hirschhorn et Sygall w kwocie 372 zł. 44 ct., i 327 zł. 56 ct. z pn. przymusowa sprzedaż jednej czwartej części w Zbarażu pod l. 25 położonej wedle Dom. V p. 1 n. 11 i 13 dłużniczki Feigi Gelles własnej realności, a to przy pierwszych dwóch terminach tylko za cenę szacunkową lub wyżej tej ceny kwotę 1230 zł. wynoszącej, zaś przy trzecim terminie i niżej ceny szacunkowej.

Zakład wynosi 123 zł.

Resztę warunków sprzedaży wyciąg tabularny i akt oszacowania wolno przejrzeć w tutejszo-sądowej registraturze. Dla wierzycieli tabularnych, ktry na sprzedać się mającej części realności po dniu 29 maja 1881 jako po dniu wygotowania wyciągu tabularnego prawa zastawu uzyskali, i którymby uchwała tę sprzedaż dozwalająca albo która z późniejszych w całe albo należycie nie został doręczona, zamianowano kuratorem adw Horowitza w Tarnopolu.

C. k. sąd powiatowy

Zbaraż, dnia 20 grudnia 1882

Upadłości.

L. 451. (1070 2—3)

C. k. sąd obwodowy w Złoczowie otwiera konkurs na wszelki gdziekolwiek się znajdujący ruchomy jakoteż nieruchomy a w krajach w których obowiązuje ustawa konkursowa z dnia 25 grudnia 1868 Nr. 1 Dz. p. p położony majątek Jakóba M. Pomeranz kupca w Brodach.

Kierownictwo tego konkursu poruczamy c. k. sędziemu powiatowemu w Brodach P. Nawratilowi jako komisarzowi konkursowemu zaś tymczasowym zawiadowcą masy ustanawiamy adw. Dr. Ornsteina w Brodach wzywając zarazem wierzycieli, aby po przedłożeniu dokumentów służących do wykazania ich pretensyi poczynili swe wnioski co do zatwierdzenia tegoż lub ustanowienia innego zawiadowcy i tegoż zastępcy i aby przedsięwzięli wybór wydziału wierzycieli w którym to celu wyznaczamy termin na dzień 23 lutego 1883 o godzinie 10 przed połud. w ck. sądzie powiatowym w Brodach.

Ktokolwiek chce wystąpić z jakąbądź pretensyą do wspólnej masy rozbiorowej jako wierzyciel konkursowy, powinien takową, chociażby o nią spór był w toku zgłosić w tym sądzie obwodowym lub w c. k. sądzie powiatowym w Brodach wedle przepisu ustawy konkursowej pod rygorem zagrożonych tamże szkodliwych skutków prawnych, przed upływem 31 marca 1883, i podać ją na terminie na dzień 10 kwietnia 1883, o godzinie 10 przed południem w c k. sądzie powiatowym w Brodach wyznaczonym, do uznania płynności i oznaczenia prawa pierwszeństwa.

Wierzycielom, którzy zgłoszą się ze swemi pretensyami przysłuża prawa wybrać na tym terminie w miejsce dotychczasowego zawiadowcy masy, zastępcy onego i członków wydziału wierzycieli, inne osoby posiadające ich zaufanie, na terminie tym ma być usiłowane przeprowadzenie do skutku ugody w myśl §. 68 ust. konk. Dalsze ogłoszenia w toku rozprawy konkursowej umieszczane będą w części urzędowej „Gazety Lwowskiej".

Złoczów, dnia 10 lutego 1883.

L. 1033. (1102)

C. k. sąd obwodowy w Przemyślu jako sąd konkursowy zatwierdza na zgodny wniosek wierzycieli p. adw. dr. Tarnawskiego w urzędzie zawiadowcy zaś p. adw. dr. Czaykowskiego, obaj w Przemyślu w urzędzie zastępcy zawiadowcy masy krydalnej Oziasza Kellema i podaje to do publicznej wiadomości.

Przemyśl, dnia 31 stycznia 1883.

Księgi gruntowe.

L. 20468. (811 3—3)

C. k. sąd krajowy wyższy w Krakowie podaje do wiadomości, że dla posiadłości tabularnych (dworskich) następujących:

I. Bulowice górne, Bulowice dolne, I. scheda.

Bulowice dolne, II. scheda i folwark Łężny albo Czaniec mały, w gminie katastralnej Bulowice, w okręgu sądu powiatowego w Kętach.

II. Wolica, w gminie katastralnej Wolica, w okręgu sądu powiatowego w Wiśniczu położonych otwarto nowe wykazy tabularne i że termin wyznaczony pierwszym edyktem ad I z dnia 13 lipca 1881 l. 10630. zas ad II. z 24 marca 1881 l 2052 do zgłoszenia praw rzeczowych, odnoszących się do nieruchomości wymienionemi wykazami tabularnemi objętych upłynął.

Wzywa się zatem wszystkich, którzy przez istnienie lub hipoteczny stopień pierwszeństwa jakiego wpisu w wyrażonych wykazach tabularnych uskutecznionego w prawach swych uważają się za pokrzywdzonych, ażeby swe zarzuty do dnia 31 sierpnia 1883 włącznie, a mianowicie: co do wykazu tabularnego ad I. oznaczonego, do sądu obwodowego w Wadowicach, co do wykazu tabularnego ad II. oznaczonego, do sądu krajowego w Krakowie zgłosili, gdyż inaczej wpisy te nabędą skutków wpisów hipotecznych.

Ostrzega się przytem, iż termin powyższy nie może być ani przedłużonym ani też z powodu zaniedbania do pierwotnego stanu przywróconym.

Kraków, 7 grudnia 1882.

L 511. (1124)

C. k. sąd zawiadamia, że dochodzenia miejscowe celem założenia księgi gruntowej dla gminy katastralnej miasteczka Żydaczowa z miejscowością Folwarki żydaczowskie dnia 1 marca 1883 rozpoczyna.

Każdy, kto ma interes prawny w zbadaniu stosunków posiadania, może się zgłosić przed dotyczącą komisyą w c. k. sądzie i wszystko przytoczyć, co dla wyjaśnienia lub obrony swych praw za stosowne uzna.

Żydaczów, dnia 14 lutego 1883.

L. 22029. (1119)

Sprostowanie. C. k. sąd krajowy wyższy podaje do wiadomości, że w edykcie tutejszo-sądowym z dnia 25 października 1882 l. 17502 w numerach 283, 288 i 292 z roku 1882 wydrukowano mylnie: „Wadowa Góra czyli Wałowa Góra" zamiast: „Walowa Góra czyli Wałowa Góra" — co się niniejszem prostuje.

Kraków, dnia 7 lutego 1883.

L. 29396. (1110 1—3)

C. k. wyższy sąd krajowy lwowski podaje w myśl ustawy z dnia 25 lipca 1871 l. 96 Dz. p. p. do powszechnej wiadomości, że wskutek prośby Anieli Załęskiej o utworzenie nowego ciała tabularnego dla realności w Kałuszu pod l. k. 507 w tamtejszym powiecie sądowym i w tamtejszej gminie podatkowej położonej, składającej się z parceli budowlanej l. 393, na której dom mieszkalny jakoteż stajnia i drewutnia są pobudowane i parcel gruntowych l. 1562 i 1563 c. k sądowi powiatowemu w Kałuszu poleconem zostało, ażeby tenże wygotował projekt otworzyć się mającego ciała tabularnego, któryto projekt w tymże c. k. sądzie powiatowym przejrzanym być może, a od dnia 1 stycznia 1883 za księgę gruntową uważanym będzie, równocześnie oznajmia się, że od dnia tego począwszy, nowe prawa własności, zastawu i inne prawa hipoteczne na wyż opisanej nieruchomości jako nowe ciało tabularne do księgi gruntowej wciągnąć się mającej, tylko przez wpis do księgi hipotecznej nabyte, ograniczone na innych przeniesione uchylone być mogą.

Równocześnie wzywa c. k wyższy sąd krajowy wszystkich, którzyby:

a na zasadzie praw przed dniem otwarcia tego nowego ciała tabularnego nabytych domagali się zmiany wpisanych tamże stosunków własności i posiadania bez różnicy, czy zmiana ta przez dopisanie, odpisanie lub przepisanie, przez sprostowanie oznaczenia nieruchomości lub połączenie ciał hipotecznych, czyli też w inny sposób nastąpić ma.

b) już przed dniem otwarcia nowego ciała tabularnego na nieruchomości tej lub na jej częściach nabyli prawa zastawu, służebności lub inne prawa do wpisu hipotecznego przydatne, o ile prawa te jako należące do dawniejszego stanu biernego wpisane być mają, a przy założeniu nowego ciała tabularnego wciągnięte nie zostały, ażeby w c. k sądzie powiatowym w Kałuszu swoje oznajmienie do dnia 1 lipca 1883, włącznie tem pewniej wnieśli, ileże w przeciwnym razie utracą prawo popierania oznajmić się mających roszczeń przeciw osobom trzecim, które na mocy niezaprzeczonych wpisów w nowej księdze gruntowej zawartych prawa hipoteczne w dobrej wierze nabędą.

Nakoniec czyni się uwagę, że obowiązku zgłoszenia ta okoliczność nie zmienia, że prawo zgłosić się mające z księgi tabularnej, już do użytku służyć niemającej, lub z załatwienia sądowego widocznem jest, lub że jakie podanie stron odnoszące się do tego prawa do sądu wniesionem zostało, tudzież że restytucya lub przedłużenie powyższego terminu dla pojedynczych stron miejsca nie ma.

Lwów, dnia 21 listopada 1882.

Konkursa.

L. 1388. (1034 3—3)

Wysokie c. k. Namiestnictwo reskryptem z dnia 27 stycznia 1883 do l, 69029 zezwoliło na otworzenie publicznej apteki w Niemirowie, celem obsadzenia takowej rozpisuje się konkurs do 15 marca 1883.

Ubiegający się o dotyczącą koncessyę winni wnieść podania zaopatrzone w dowód uzdolnienia pełnoletności, dotychczasowego zatrudnienia, moralnego prowadzenia się i posiadania dostatecznych funduszów za pośrednictwem c. k. Starostwa, w obrębie którego są zamieszkali do c. k. starostwa w Rawie.

Rawa, 8 lutego 1883.

L. 441. (1035 3—3)

Niniejszem ogłasza się konkurs na następujące posady nauczycielskie w Sokalskim okręgu szkolnym:

a. W powiecie Kamioneckim przy szkołach jednoklasowych etatowych z płacą 300 złr. i wolnem pomieszkaniem w Banuninie, Horpinie, Humniskach, Niemiłowie, Strepłowie, Susznie i Witkowie nowym, tudzież przy szkole filialnej z płacą 250 złr. i wolnem pomieszkaniem w Żuratynie.

2. W powiecie Sokalskim przy szkole dwuklasowej w Tartakowie posada starszego nauczyciela z płacą 300 złr. i wolnem po mieszkaniem i dodatkiem 50 złr. za kierownictwo — i posada młodszego nauczyciela z płacą 200 złr., dalej przy szkołach etatowych jednoklasowych z płacą 300 złr. i wolnem mieszkaniem w Budyninie, Byszowie, Hoholowie, Horodłowicach Opulsku, Perespie, Poździmierzu. Szmitkowie, Torkach i Ulwówku tudzież przy szkołach filialnych z płacą 250 złr. i wolnem mieszkaniem w Korczynie, Łubowiem, Radwańcach i Żabczu murowanem.

Prawo prezentowania przysłuża wszędzie radom szkolnym miejscowym.

Podania należycie udokumentowane należy wnieść za pośrednictwem swoich władz przełożonych najpóźniej do końca marca 1883 r.

C. k. Rada szkolna okręgowa

W Sokalu, dnia 10 lutego 1883.

L. 7164. (1083 1—3)

Celem rozdania posagu uzbieranego z trzechletnich dochodów fundacyi Dr. Jana Frieda, imienia Jej Cesarskiej Wysokości, Arcyksiężniczki Gizeli, dla ubogich osieroconych dziewcząt włościańskich, powiatu lwowskiego ogłasza się niniejszem konkurs do 10 kwietnia 1883 roku.

Dziewczyna, ubiegająca się o ten posag, winna wykazać:

1) że jest sierotą po gospodarzu włościaninie z miejscowości należącej do powiatu lwowskiego,

2) że liczy 18 do 25 lat wieku.

3) że jest ubogą,

4) że ukończyła z dobrym postępem trzy niższe klasy szkół ludowych,

5) że ma zaślubić włościanina, który również ukończył z dobrym postępem trzy niższe klasy szkół ludowych.

Ślub kandydatki ma nastąpić 20 kwietnia 1883, a wrazie przeszkody kościelnej w w najbliższym dniu po jej usunięciu.

Wypłata posagu nastąpi drugiego dnia po ślubie kandydatki.

Podania o ten posag mają być wniesione w powyższym terminie do c. k. Namiestnictwa.

Z c. k. Namiestnictwa

Lwów, dnia 5 lutego 1883.

L. 340|pr. (1103 1—3)

Na posadę adjunkta sądu powiatowego w Pilźnie z przydzieleniem do sądu obwodowego w Tarnowie, a ewentualnie i na inną przy Trybunałach Iszej instancyi lub sądach powiatowych opróżnić się mogącą posadę adjunkta.

Ubiegający się wniosą w drodze przepisanej swe podania w 14 dniach do Prezydyum sądu obwodowego w Tarnowie.

Z Prezydyum c k. sądu obwodowego.

W Tarnowie, dnia 15 lutego 1883.

L 235. (1096 1—3)

C. k Rada szkolna okręgowa w Śniatynie rozpisuje niniejszem konkurs celem stałego obsadzenia następujących posad nauczycielskich:

a) w powiecie śniatyńskim

1) posady nauczycielki 4 klasowej szkoły żeńskiej w Śniatynie z płacą roczną 600 złr.

2) posady nauczyciela szkoły etatowej w Borszczowie z płacą 300 złr. i pomieszkaniem.

b) w powiecie horodeńskim

posad nauczycieli z płacą 300 złr. szkół etatowych jednoklasowych w Dziurkowie, Oknie, Olejowie królewskiej i Żywaczowie, tudzież posad nauczycieli z płacą 250 złr. szkół filialnych w Głuszkowie, Kopaczyńcach, Kunisowcach i Rakowcu.

W każdej z wymienionych szkół ma nauczyciel wolne pomieszkanie.

Kandydaci (kandydatki) ubiegający się o powyższe posady mają podania zaopatrzone w przepisane dowody wnieść za pośrednictwem władz przełożonych do c. k. Rady szkolnej okręgowej w Śniatynie w terminie 6 tygodniowym, licząc od 15 lutego 1883.

Z c. k. Rady szkolnej okręgowej

Śniatyn, dnia 11 lutego 1883.

Rozmaite obwieszczenia.

L. 1030|pr. (1009 3—3)

Na mocy §. 15 ordynacyi wyborczej powiatowej rozpisuje się nowe wybory do Rady powiatowej w powiecie Trembowelskim, i wyznacza się dzień wyboru dla grupy gmin wiejskich na 4go kwietnia, dla grupy gmin miejskich na 9go kwietnia, a dla grupy większych posiadłości na 16go kwietnia b. r.

Wybory te odbędą się w miejscach ustawą przepisanych (§. 12, 13, 14 ord. wyb. pow.)

Wyborcom wydane będą karty legitymacyjne, zawierające bliższe oznaczenie miejsca i godziny, w których wybory odbyć się mają.

Do Rady powiatowej w powiecie Trembowelskim wybierają:

grupa pierwsza większych posiadłości dziewięciu (9) członków;

grupa trzecia miast i miasteczek pięciu (5) członków;

grupa czwarta gmin wiejskich dwunastu (12) członków.

Z Prezydyum c. k. Namiestnictwa

Lwów, 9 lutego 1883.

L. 521. (1023 2—3)

C. k. sąd powiatowy z powodu nieogłoszenia Gazetami pierwotnego ogłoszenia, zawiadamia niewiadomych z życia i miejsca pobytu Berischa Kohn, Idel Kohn, Jakóba Dawida Altstädter i Ettlę Altstädler, że Herman Garten wniósł przeciw nim i innym współpozwanym pozew de praes 19 listopada 1882 l. 17475 o 6 rat po 50 zł. z pn. na który do sumarycznej rozprawy wyznaczono ponowny termin z dobrodziejstwem pierwszego na 21 marca 1883 godz. 9 przed południem pod rygorem prawa, i że celem zastępowania ich w tym sporze ustanowiono kuratorem adwokata dra Ornsteina z zastępstwem adwokata dra Brauna.

Brody, 27 stycznia 1883.

L. 850. (1043 2—3)

Niewiadomych z życia i miejsca pobytu Samsona Wiener, Josla i Breindle Sternberg, względnie tychże z życia i miejsca pobytu niewiadomych spadkobierców zawiadamia się, iż dnia 10 lutego 1883 do l. 850 wniósł Karol hr. Mier przeciw nim pozew o uznanie własności realności pod l. k 63 w Kamionce w śródmieściu i że do rozprawy ustnej wyznacza się termin na 14 marca 1883 o godz. 9 rano. Wzywa się przeto tychże, iżby kuratorowi potrzebną informacyę udzielili lub osobiście się albo przez pełnomocnika do sporu przystąpili, inaczej złe skutki zaniedbania sami ponosić będą musieli.

C k. sąd powiatowy

Kamionka, 10go lutego 1883.

L. 7457. (1044 2—3)

Podaje się do wiadomości, że w sprawie sumarycznej Abrahama Streit przeciw Annie Łuzińskiej o zapłacenie 53 zł. wyznaczony został uchwałą dzisiejszą termin do rozprawy na dzień 12 marca 1883 o 9 godz. rano.

Ponieważ miejsce pobytu pozwanej nie jest wiadome, przeto ustanawia się dla niej kuratorem Feliksa Zagórskiego z Markowiec. Wzywa się zatem pozwaną, by potrzebną do swej obrony informacyę temu kuratorowi udzieliła, lub też miejsce swego pobytu, lub innego zastępcę wskazała, inaczej z zaniedbania tych wymogów nastąpić mające złe skutki sama sobie przypisać będzie musiała.

C. k. sąd powiatowy

Tyśmienica, 30 grudnia 1882.

L. 13477. (457)

Samborski c. k. sąd obwodowy uwiadamia niewiadomych z życia i miejsca pobytu Sydonię Mayerbergową i Ludmilę Ciencewiczową, córki ś p. Józefa Starka, właścicielki części dóbr Hoszów i Gierynia a względnie tychże z życia, nazwiska i miejsca pobytu niewiadomych prawonabywców, że z powodu odezwy c. k. miejscowej komisyi dla oznaczenia czystego dochodu z propinacyjnego prawa wyszynku we Lwowie z dnia 5go października 1882 do l. 2763 celem zastępowania ich przy rozprawie, względem oznaczenia czystego dochodu z propinacyjnego prawa wyszynku i oznaczenia prawa zastrzeżonego w § 4 ustawy z dnia 30 grudnia 1875 w tych majętnościach ustanowił tymże kuratora ad actum p. Rudolfa Jackowskiego c. k. zarządcę salinarnego w Stebnibu powiatu Drohobyckiego, zaś zastępcą tegoż p. dra Budzynowskiego adwokata krajowego w Samborze zamieszkałych, któremu to kuratorowi wspomniane wyżej właścicielki części dóbr Hoszów i Gerynia potrzebną do zastępowania ich w tej sprawie informacyę przesłać lub do komisyi miejscowej wyżej rzeczonej zgłosić się mają.

Sambor. 28go listopada 1882

L. 3941. (530 1—3)

C. k. sąd powiatowy w Lutowiskach zawiadamia z miejsca pobytu niewiadomą Halę zam. Kaczurowską, iż w sprawie Dyrekcyi c. k. uprz. Zakładu kredytowego włościańskiego przeciw spadkobiercom ś. p. Ilka Ławryka pto 22 rat po 6 zł. i jednej raty 6 zł. 32 ct. z pn. ustanowiono dla niej kuratorem ad actum Michała Cyktora wójta wsi Skorodne, do którego także celem obrony praw swych zgłosić się ma.

Lutowiska. dnia 28 grudnia 1882.

L. 43637. (510)

C. k. sąd krajowy jako handlowy we Lwowie ogłasza niniejszem, że przy firmie „Rappaport & Stark" handel towarów bławatnych we Lwowie w rejestrze handlowym dla firm spółkowych dnia 4 października 1882 uwidoczniono, że firma ta rozwiązaną została.

Lwów, 14 października 1882.

L. 13882. (462)

C. k. sąd obwodowy w Tarnowie, jako sąd handlowy podaje niniejszem do wiadomości, iż dnia dzisiejszego wpisaną została do rejestru handlowego dla firm pojedynczych firma: „Abraham Anisfeld, handel towarych mięszanych w Mielcu".

W Tarnowie, dnia 16 listopada 1882.

L. 36. (422)

C. k. sąd obwodowy w Tarnopolu jako sąd handlowy ogłasza, iż zapisano w rejestr handlowy dla firm jednostkowych firmę „Schaje Wolf Schapira, dzierżawa młynów w Iwaczowie górnym“ do której podpisywania jedynie Schaje Wolf Schapira jest uprawnionym.

Tarnopol, 9 stycznia 1883.

L. 539. (1075)

C. k. sąd powiatowy w Gródku ustanawia w sprawie c. k. uprz. Zakładu kredytowego włościańskiego przeciw nieznanemu z życia i miejsca pobytu Józefowi Balusiewiczowi pto 16 zł. 75 ct. z pn. adw. dra Flakowicza w Gródku kuratorem pozwanego Józefa Balusiewicza i wzywa tegoż, by swe miejsce pobytu sądowi doniósł.

Do rozprawy drobnostkowej wyznaczony termin na dzień 6 marca 1883, godz. 10 rano.

Gródek, 4go lutego 1883.

L. 7613. (531 1—3)

C. k. sąd powiatowy Żywiecki uwiadamia niewiadomego z miejsca pobytu Otokara Gaczka, że w sprawie egzekucyjnej Aleksandra Wańka z Żywca pko niemu o zapłacenie kwoty 79 zł. 15 ct. z pn. ustanowionym został dla niego kuratorem ad actum dr. Władysław Bogdani, adw. krajowy w Żywcu, ustanowionym.

C. k. sąd powiatowy

Żywiec, dnia 29 grudnia 1882.

L. 14303. (370)

C. k sąd obwodowy jako handlowo-wekslowy w Przemyślu ogłasza, iż dnia 21go grudnia 1882 wpisaną została do rejestru handlowego dla firm pojedynczych firma Jakób Lwów handel drzewa w Szkle.

Przemyśl, 30 grudnia 1882.

L. 15189. (644)

C. k. sąd obwodowy w Tarnowie zawiadamia niniejszem niewiadomych z miejsca pobytu Władysława i Magdalenę Kowalskich, że w sprawie Abrahama Westreicha pr eciw Władysławowi Kowalskiemu o 1000 zł. w. a. z pn. ustanowił dla nich celem doręczenia t. s. uchwał z dnia 7 września 1882 l. 10731 i 26 października 1882 l. 12316 i zastępowania ich w tej sprawie aż do zgłoszenia się kuratora ad actum w osobie adw. dra Malawskiego z substytucyą adw. dra Brzeskiego.

W Tarnowie, dnia 21 grudnia 1882.

L 640. (698)

C. k. sąd krajowy jako handlowy we Lwowie ogłasza niniejszem że w rejestrze handlowym dla firm pojedynczych przy firmie: „J. Milikowski księgarnia we Lwowie“ uwidoczniono, iż firma na mocy kontraktu kupna i sprzedaży z dnia 28 lipca 1871 przeszła do dotychczasowego jej właściciela Edmunda Milikowskiego na własność Waleryi Milikowskiej i że ta ostatnia handel księgarski pod dotychczasową firmą: „J. Milikowski“ prowadzić, i takową w ten sposób podpisywać będzie iż pod firmą „J. Milikowski“ swoje imię i nazwisko umieści.

Lwów, dnia 20go stycznia 1883.

L. 11922. (693 1—3)

C. k. sąd powiatowy w Brodach ustanawia dla niewiadomych z życia i miejsca pobytu Jana i Maryanny małżonków Mykiczyńskich w sprawie egzekucyjnej funduszu indemnizacyjnego przeciw nim o pretensye tegoż funduszu kuratorem adw krajowego dra Henryka Starzewskiego w Brodach.

O czem się zawiadamia z wezwaniem by o możliwem wybraniu innego rzecznika sądowi donieśli.

Brody, dnia 22go września 1882.

Kuratele.

L 7014. (967 2—3)

Hryć Diorko z Wyzłowa uznany został marnotrawcą, kuratorem jego mianowany Andrij Mnocianowicz z Wyzłowa.

C. k. sąd powiatowy

Skole, dnia 31 grudnia 1882

L 10351. 44. (1073 1—3)

Mikołaja Dubczaka z Turylcza i Petra Zahajkę z Bilcza uznano marnotrawnymi

Kuratorem pierwszego Ostafija Didyk z Turylcza, drugiego Hawryło Gieryło z Bilcza

C. k. sąd powiatowy.

Borszczów, dnia 28 stycznia 1883.

L 18013. (1074 1—3)

Ryfka czyli Regina Atlas córka ś. p. Bermana Atlasa zostaje na podstawie odezwy c. k sądu obwodowego w Złoczowie z dnia 30 września 1882 l. 7429 jako umysłowo-chora pod kuratelę p Eliasza Rozenthala postawioną.

C k. sąd powiatowy.

Brody, dnia 19 grudnia 1882.

Doniesienia prywatne.

L. 84. (1114 1—3)

Ogłoszenie.

W myśl §. 30 Ust. o Repr. pow. podaje się do publicznej wiadomości, że rachunki z administracyi Rady powiatowej za rok 1882 zostają z dniem dzisiejszym wyłożone przez 14 dni w kancelaryi Wydziału powiatowego dla wolnego przejrzenia przez opodatkowanych, poczem nastąpi zatwierdzenie takowych.

Z Wydziału powiatowego.

Zaleszczyki, dnia 15 lutego 1883.

Wice - prezes
Antoni Gross.

L. 240. (1113)

Ogłoszenie.

„Dla użytku zakładającej się w Kałuszu powiatowej kasy oszczędności potrzebną jest **kasa Wertheimowska** średniej wielkości. Zgłosić się w Wydziale rady pow. w Kałuszu.

Wydział powiatowy
w Kałuszu, 14 lutego 1883.

Ogłoszenie.

Ogólne Zgromadzenie Towarzystwa Zaliczkowego

z ograniczoną poręką

w Starym-Sączu

odbędzie się dnia **1go kwietnia 1883.** o godzinie 2giej po południu w sali radnej Magistratu Starego-Sącza, na które się członków Towarzystwa zaprasza.

Przedmiotem obrad będzie:

1. Sprawozdanie Dyrekcyi i Rady nadzorczej z czynności roku 1882.
2. Rozdział zysków, ustanowienie kwoty do funduszu rezerwowego i ostateczne ustanowienie dywidendy za rok 1882.
3. Udzielenie Dyrekcyi absoluto yum za rok 1882. (1117)

Prezes Rady nadzorczej
Dr. Leopold Gawełkiewicz.

L. 8. (1125)

Zaproszenie

Szanownych Członków na **Walne zgromadzenie** Towarzystwa wzajemnej pomocy **Rękodzielników i Przemysłowców „Rodzina“** Oddziału Stryjskiego, które na dniu 25o lutego b. r. o godzinie 5 popołudniu w Towarzystwie zaliczkowem się odbędzie.

Porządek dzienny:

1. Sprawozdanie zarządu z całorocznej czynności.
2. Sprawozdanie i zatwierdzenie rachunków.
3. Wybór 5 członków zarządu.
4. Wnioski członków.

Wydział Stryjski Towarzystwa wzajemnej pomocy Rękodzielników i Przemysłowców „Rodzina“.

W Stryju, dnia 15 lutego 1883.

Sekretarz **Edward Praxmajer** w. r. Prezes **Jan Scheln** w. r.

L. 74. (1059 3—3)

Obwieszczenie.

Celem obsadzenia posady kontrolora urzędów gminnych przy tutejszym Wydziale powiatowym z roczna płacą 600 zł. i ryczałtem na objazdy 200 zł. rozpisuje się niniejszem konkurs do końca lutego 1883.

Ubiegający się o tę posadę mają wnieść w powyższym terminie swe podania i wykazać się, że są obznajomieni z przepisami administracyjnemi i manipulacyą kasową.

Z Wydziału powiatowego

Czortków, dnia 22 stycznia 1883.

OGŁOSZENIE.

W ogrodzie sadowniczym w **Dzikowie** są do nabycia różne gatunki szczepów owocowych w dużej ilości, tj.

Jabłonie:

Renety szare	zimowe
„ złote małe	„
„ złote angielskie	„
„ kasselskie wielkie	„
„ angielskie wielkie	„
„ orleańskie wyborne	„
„ bure wielkie	na początku zimy
„ szampańskie poszukiwane	„
„ kanadyjskie	zimowe
„ brytańskie znakomite	„
„ płaskie wyborne	„
„ goździkowe delikatne	„
„ tryumfalne	„
„ węgierskie koronowe	„
„ New York wyborne	„
„ Król. szlachetne poszukiw.	„
„ francuskie	„
„ dońskie	„
„ krwawe	„
„ d'Amasonne	„
„ Bohner Apfel	„
„ KALWILLE białe wielkie	„
„ różowe	„
„ czerwone wielkie	jesienne
„ malinowe „	zimowe
„ krwawe, smak wyborny	„
„ Garibaldi	„
Rapy pasiaste nadzwyczaj wielkie	„
„ zielone „ „	„
Wenety holenderskie wielkie	„
Pommes Acat rodliwe	„
Mignonne d'hiver	zimowe
Ramburg d'été	
„ d'niver	„
Sztetyny różowe wielkie	„
„ zielone „	„
„ białe „	„
Papierówki „	letnie
Augustówki „	jesienne
Wielkie francuskie	„
Angielskie kanciaste	letnie
Bursztówka wielka	jesienna
„ „	zimowa
Oliwne „	„
Kasztele „	„
Danziger Kantapfel	„
Quinec Appel aroma.	letnie
Grand Alexander	jesienne
Grafensteiner wielkie	zimowe
Newton Spizenberg	jesienne
Gloria Mundi	zimowe
Angielska Parmena	„
Blenheim orange	„
Peppink	„
Gold peppink	„
Konstantin - Aepfel	„
Sangwinolle wielkie	„
Imperiale „	„
Colomas	jesienne

Gruszki:

Colmar d'Arembeer	zimowe
Colmar d'hiver	„
Bure d'Aremberg	„
Van Mans	„
Belle d'Orleans	„
Pomarańczówki	letnie
Magdalenki wczesne	„
Bonkrety	jesienne
Pargamuty	„
Bery białe	zimowe
Bery szare	„
Amadoty	„
Bery maślane	jesienne
Bery Napoleon	zimowe
Marie Princesse	jesienne
Kronprinz Ferdinand	zimowe
Bery incomparable	„
Wilans Christianin	jesienne
Fig de Thom	„
Apotheker Birnen	zimowe
Forelle „	„
Soldat Labour	„
Graslin	„
Polska winiówka	letnie
Adel de Rouen	zimowe
Bery angielskie	jesienne

Wiśnie i czereśnie:

Wiśnie łutowe czerwone wielkie
„ „ białe „
„ Maj Dücke bardzo rodliwe
„ kompotowe późne
„ konfiturowe czarne wielkie
Czereśnie czarne wielkie
„ różowe „
„ kleparowskie wyborowe
„ sercowe
„ żółte trwałe
„ kompotowe wielkie
„ białe wielkie
„ Gujene de Lamp
„ Charlotte na krótkich ogonach
„ majowe bardzo wczesne.

Śliwki;

Śliwki tureckie nadzwyczaj duże i dobre
Rengloty zielone
„ francuskie
Węgierki zwyczajne bardzo wielkie
Węgierki francuskie
Mirabelki (czyli prymusy)
Derenie wielkie
Orzechy włoskie.
Kasztany do założenia alei, sztuka 30 ct.
Szparagi wysadki, kopa 1 złr.

Powyż wyszczególnionych drzewek od 2 do 6 lat dostać można po cenie 50 ct. za sztukę, kto kupi 500 sztuk, otrzyma sztukę po 40 ct. Drzewka od 6 do 10 sprzedaje się po cenie 1 złr. Kupującym przynajmniej 100 sztuk, odsyła zakład do kolei w Dębicy. Drzewka powyższe są w szkółce co 3 lata przesadzane, aby się mogły z łatwością przyjmować; dla szkółek i gmin drzewka sprzedaję po 25 ct za sztukę. Doszły mnie wieści, że szkółka zakładu jest założona w najlepszem położeniu i najlepszej glebie; otóż ta szkółka założona jest na lichej glebie i wystawiona od wzgórza na północ, aby się drzewka przyjmowały w każdym gruncie. Dziękując łaskawej Publiczności za tyle względów doznanych dotychczas, będę się starał i nadal z wszelką sumiennością życzenia wypełniać. (993 2—3)

J. Cybulski w Tarnobrzegu.

Ogólnie znana firma

Alojzy Reissmann

właściciel gruntu

w Bernie (Brünn)

dostarcza austryackich i węgierskich, białych i czerwonych win, **starych i młodych,** z różnych lat, i rozsyła:

stare austr. lub węgierskie wino czerwone lub białe, w butelkach na dwa dawne zajdle . . . . . po 40 ct.
w butelkach 1-litrowych . . . „ 50 „
„ „ $1\frac{1}{4}$ „ . . . „ 60 „

następnie:

starą syrmijską śliwowicę w butelkach po $1\frac{1}{4}$ litra . . . . . po złr. — 60
bardzo starą syrmijską śliwowicę w butelkach po $1\frac{1}{4}$ litra . . . po złr. 1 —
wszystko włącznie z butelką.

Na wina beczkowe pożyczam beczki na przeciąg trzech miesięcy.

Na żądanie wysyłam próbki Spis roczników i cen przesyłam darmo, a kupującym poręczam, że wina są dobre i naturalne.

Wypłata za zaliczką. Znaczne kwoty kredytuję na żądanie pewnym firmom za wekslem 120-dniowym, za bonifikacyą 2% odsetek. Tym sposobem wyłączone jest wszelkie nadużycie, dlatego liczę na zamówienia z różnych stron. (1140 1—2)

(1116)

Ogłoszenie.

Rada zawiadowcza Tow. zal. Stowarzyszenia zarejestrowanego z nieograniczoną poręką w **Śniatynie** zaprasza P. T. Członków na zwyczajne

Walne Zgromadzenie,

które się odbędzie w dniu 3 marca b. r. o godzinie 3. po południu w sali posiedzeń Rady gminnej

Porządek dzienny:

1. Odczytanie protokołu z ostatniego walnego zgromadzenia.
2. Zamknięcie rachunkowe za rok obrotowy 1882 i sprawozdanie komisyi lustracyjnej a ewentualnie udzielenie Dyrekcyi absolutoryum.
3. Rozdział zysków
4. Wybór czterech członków do Rady zawiadowczej
5. Wybór trzech Członków komisyi szkontrującej na rok 1883
6. Wnioski członków.

Śniatyn, dnia 15 lutego 1883.

Dr. Karol Werner zast. prezesa. **Jan Polończyk** sekretarz.